

KS. KAZIMIERZ DOLA

## ŚRODOWISKO INTELEKTUALNE I KULTURALNE NA OSTROWIE TUMSKIM WE WROCŁAWIU W DOBIE HUMANIZMU

1. Duchowni — mieszkańcy Ostrowa Tumskiego. — II. Wkład w kulturę śląską: 1. Dorobek natury prawnej, 2. Dzieła związane z liturgią, 3. Prace treści historycznej, 4. Twórczość literacka, 5. Zainteresowania medyczno-przyrodnicze, 6. Księgozbiory, 7. Archiwum, 8. Szkoła Katedralna.

Wrocław, jako siedziba biskupów, od lat pozostawał najważniejszym ośrodkiem kultury kościelnej na Śląsku. W XV w. na terenie twórczości kulturalnej zaczyna bardzo wyraźnie rywalizować z duchowieństwem mieszczaństwo, które szczególnie w okresie renesansu przyśpieszyło kroku. Kultura humanistyczna z wielu charakterystycznymi dla niej elementami świeckimi, abstrahująca od religijnych treści i nadprzyrodzonych motywacji, przyciąga właśnie mieszczaństwo. Szczególnie wysoko w realizowaniu swoich planów i ambicji mierzy patrycjat wrocławski i rada miejska: chce być obok książąt i duchowieństwa równorzędnym partnerem w decydowaniu o losach politycznych, gospodarczych i kościelnych całego Śląska. Rada wrocławska skupiła w swoich szeregach nie tylko wybitnych praktyków — kupców czy rzemieślników, ale także ludzi z uniwersyteckim wykształceniem. Dowodem ambicji i możliwości miasta są choćby korespondencja z papieżem Piusem II, utrzymywanie przez wiele lat własnego posła przy kurii papieskiej<sup>1</sup>, zbrojna opozycja wobec króla Jerzego z Podiebradów, doprowadzenie do upokarzającego dla duchowieństwa układu kolowratskiego czy wystąpienie z inicjatywą założenia we Wrocławiu uniwersytetu. Bogate mieszczaństwo wrocławskie myślało o wprowadzeniu synów na wyższe urzędy kościelne i świeckie, do których drogę torowały studia uniwersyteckie.

Rozwojowi idei humanizmu we Wrocławiu sprzyjało także skupienie się pokaźnej liczby klasztorów i szkół w mieście. Szkoły miejskie kierowane okresowo przez wybitnych ludzi reprezentowały nie tylko wysoki poziom nauczania, ale włączone zostały w aktualne, modne nurty ideowe, np. szkoła św. Elżbiety za rektoratu Wawrzyńca R a a b e (Corvinus) w latach 1496—1502; uczniowie przygotowywali publiczne przedstawienia sztuk starożytnych autorów łacińskich sami zapoznając się z klasycznym językiem i dając okazję do jego poznania mieszkańcom

<sup>1</sup> Zob. J. Drabina, *Kontakty Wrocławia z Rzymem w latach 1409—1517*, Wrocław 1981

miasta. Również szkoły i konwenty klasztorne miały dobre tradycje pielęgnowania nauki, dziejopisarstwa czy kaznodziejstwa, choćby wskazać tylko na dominikański klasztor św. Wojciecha lub opactwo kanoników regularnych na Piasku.

Środowiskiem szczególnym, odseparowanym od miasta przez swoje położenie geograficzne, była Wyspa Katedralna — centrum kościelne Śląska, z najwyższymi organami administracji i sądownictwa kościelnego, skupisko licznej grupy duchowieństwa wyższego i lepiej uposażonego. Prócz kapituły katedralnej były tu dwie kolegiackie: św. Idziego i świętokrzyska, a przy nich wspólnoty wikariuszów i mansjonarzy, tu miała siedzibę kancelaria biskupia i oficjalat. Byli to wszystko duchowni nie związani wprost z pracą duszpasterską. Zajęcia jakie wykonywali wymagały natomiast lepszego przygotowania intelektualnego, często wręcz studiów i stopnia akademickiego, ale stwarzały też możliwości kontynuowania studium i to nie tylko w dziedzinach kościelnych, ale także świeckich. Możemy się więc spodziewać, że znajdziemy tu ludzi zainteresowanych twórczością kulturalną w najszerszym tego słowa znaczeniu. Chcemy ją odnaleźć i przyjrzeć się jej w okresie około czterdziestu lat poprzedzających reformację protestancką na Śląsku. Był to równocześnie pierwszy, wczesny etap przyjmowania się na Śląsku idei odrodzenia, humanizmu.

Czas ten wypełniły rządy dwu wybitnych wrocławskich biskupów — humanistów, mecenasów sztuki i nauki: J a n a IV Rotha (1482—1506) i J a n a V Turzo (1506—1520). Swoim zainteresowaniom kulturą humanistyczną dawali wielokrotnie i na różny sposób wyraz. Jan Roth jako miłośnik i propagator kultury klasycznej pokazał się może przede wszystkim poprzez swój księgozbiór i płytę nagrobną zamówioną na dziesięć lat przed śmiercią u Piotra Vischera w Norymberdze; uważany jest za twórcę biblioteki kapitulnej. Rezydując często w Nysie tamtejszą szkołę parafialną uczynił przodującą na Śląsku. U współczesnych uchodził za wielkiego erudyte zamilowanego w książkach<sup>2</sup>. Bp Jan Turzo to protektor zdolnej młodzieży, której stwarzał możliwość studiów uniwersyteckich, budowniczy, mecenas, ale w sposobie życia przypominający też „książąt Kościoła” epoki Odrodzenia<sup>3</sup>. Powiedziano o nim, że to „słońce śląskiego humanizmu”<sup>4</sup>.

Wpływ obydwu biskupów na obsadzanie urzędów i beneficjów kościelnych był oczywisty. Ale nie tylko o to chodzi. Może ważniejsza jest atmosfera jaką stwarzali, zainteresowania i zamilowania jakie rozbudzili u duchowieństwa, najpierw z bezpośredniego swego otoczenia, potem i w szerszych kręgach. Grupy te pozostawiły po sobie dość sporą ilość źródeł, dzięki czemu nie pozostały bezimienną rzeszą. Celem prezentowanego tu studium jest więc najpierw przedstawienie tych mieszkańców Ostrowa Tumskiego — jednostek lub wspólnot — których zaliczyć można do twórców kultury, następnie zaś ukazanie dóbr kultury przez nich wytworzonych.

<sup>2</sup> W. Urban, *Szkice z dziejów diecezji wrocławskiej. Biskup Jan Roth*, *Studia Theologia Varsaviensia* 5(1967), f. 1, 56.

<sup>3</sup> J. Mandziuk, *Działalność kościelna Jana V Turzo biskupa wrocławskiego*, *Colloquium salutis* 10 (1978), 97.

<sup>4</sup> G. Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens vor der Reformation* (CDSil. XXV), Breslau 1909, 214.

## I. DUCHOWNI — MIESZKAŃCY OSTROWA TUMSKIEGO

Wyspa Katedralna w 1500 r. liczyła około 50 do 60 domów mieszkalnych<sup>5</sup>. W większości były to domy prałatów i kanonie, zamieszkałe więc najczęściej przez jedną tylko osobę duchowną. Było jednak parę domów, które służyły kilku lub kilkunastu duchownym, jak domy wikariuszy katedralnych i świętokrzyskich oraz dom mansjonarzy św. Bartłomieja. Natomiast dom przeznaczony dla rektora szkoły i jego pomocników znajdował się poza Ostrowem.

Spośród grup duchownych zamieszkujących Wyspę najlepiej znamy kanoników katedralnych. Rezydowało ich w tym okresie (około r. 1480 do 1520) przy katedrze 60. Znany ponadto czterech kanoników Świętego Krzyża (18 dalszych zasiadało równocześnie w stallach katedralnych) oraz dwu kanoników kolegiaty św. Idziego. Statuty kapituły katedralnej przestrzegane wówczas bardzo rygorystycznie, wymagały od kanoników nie tylko stopnia akademickiego, ale odbycia trzyletnich nieprzerwanych studiów uniwersyteckich już po przyjęciu do kapituły. Tak więc wszyscy kanonicy jakich znamy mieli studia i co najmniej stopień bakałarza. Uniwersytetami najbardziej uczęszczanymi były: Uniwersytet Krakowski, gdzie ukończyło studia 16 kanoników katedralnych i jeden kolegiaty świętokrzyskiej (J. Behem, M. Blorok, K. Elyan, H. Füllsteyn, Z. Gossinger, M. Haugwitz, J. Hoffmann, M. Krickau, B. Mariensüs, W. Mokewicz, D. Prockendorf, D. Schleupner, J. Smed, M. Tauchan, J. Turzo, M. Weidner, M. Wilde), następnie Uniwersytet Lipski — 13 kanoników (K. Elyan, J. Freiberg, J. Girdan, G. Heune, A. Koło, K. Marienam, B. Rhuel, J. Ruedesheim, W. Salza, J. Scheuerlein, H. Schwofheim, J. Swob, A. Wayner); duża liczba kanoników miała studia włoskie — bolońskie, rzymskie lub padewskie (J. Behem, J. Furenschildt, H. Oswein, F. Hanko, J. Hermani, J. Hoffmann, M. Lamprecht, M. Marresch, J. Medici, W. Poetschel, J. Roth, W. Salza, J. Scheuerlein, J. Schober, M. Sculteti, J. Smed, J. Turzo, M. Weidner). Uniwersytety we Wiedniu i Erfurcie były już znacznie rzadziej hospitowane: we Wiedniu studiowało sześciu (L. Gressel, J. Jungherman, J. Knobelsdorf, M. Krickau, St. Sauer, M. Wilde), a w Erfurcie czterech kanoników katedralnych i jeden kolegiaty Św. Krzyża (K. Elyan, G. Lengsfeld, G. Morenberg, E. Rudiger, J. Schober), wreszcie dwu w Paryżu (M. Kolbe i J. Medici). Na tychże uniwersytetach zdobywali stopnie akademickie, najczęściej z zakresu prawa kanonicznego i — rzadziej — obydwu praw (28 doktorów i 14 licencjatów), następnie filozofii (18 magistrów sztuk wyzwolonych), a tylko po jednym doktoracie teologii i medycyny.

Ponadto znani nam są kanonicy kolegiaty Świętego Krzyża: Stanisław Bernwald (zm. 1508), Kasper Boetz (1511—1520) i Krzysztof Reibnitz (1490—1519) oraz kanonicy św. Idziego: Aleksander Kretschmer (1512) i Sebald Adloff (1517)<sup>6</sup>.

<sup>5</sup> Zob. J. Jungnitz, *Martin Gerstmann Bischof von Breslau*, Breslau 1898, 94.

<sup>6</sup> Do podanych wykazów zob. K. Dola, *Kanonicy wrocławskiej kapituły katedralnej w latach 1418—1500*, *Studia Teol.-Hist. Śląska Opolskiego* 5(1976), 200—207; G. Zimmermann, *Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation (1500—1600)*, Weimar 1938; *Acta Capituli Wratislaviensis 1500—1562. Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16. Jahrhunderts*, Bd. I—II, bearb. v. A. Sabisch, Köln — Wien 1972—76.

Znacznie słabiej przebadane jest grono duchowieństwa niższego. Wiemy jednak o studiach uniwersyteckich kolejnych rektorów szkoły katedralnej. I tak: dyplomy krakowskie mieli J. Gosticz, J. Domyss, J. Smed, K. Wünsch, K. Brauner (Fuscinus), A. Moiban i B. Stein<sup>7</sup>, dyplom uniwersytetu w Lipsku mgr F. Engerer, a z Erfurtu przybył mgr M. Kunler. Spośród rektorów szkoły Świętego Krzyża znamy zaledwie jednego — W. Geyerswalda (ok. 1472—1482)<sup>8</sup>.

Licniejszy szereg duchowieństwa związany był z pracą w kancelarii biskupiej i w oficjalicie<sup>9</sup>. Te urzędy diecezjalne stawiały swoim pracownikom wysokie wymagania: musieli mieć dyplomy notariuszów publicznych, co z kolei wymagało — choć nie była to zasada powszechna — ukończenia studiów uniwersyteckich. W praktyce większość śląskich notariuszy publicznych, przede wszystkim zatrudnionych w oficjalicie, miała stopnie akademickie, najczęściej licencjaty dekretów lub magisteria sztuk uzyskane w ogromnej większości na uniwersytetach w Krakowie lub w Lipsku<sup>10</sup>.

Zespół konsystorza — sądu biskupiego urzędującego w pobliżu katedry, był dość liczny, złożony z trzech grup urzędników: adwokatów, prokuratorów i notariuszy, po 3—4 osoby w każdej z tych grup, w sumie około 10—12 osób. Z okresu lat 1480—1520 znajdujemy tu 11 notariuszy publicznych. Od adwokatów oficjalat wymagał dodatkowo stopnia magisterskiego<sup>11</sup>.

Kancelaria biskupia, urzędująca w dworze biskupim, nie stawiała jako warunku zatrudnienia wykazania się dyplomem notariusza publicznego, niemniej w odniesieniu do większości jej pracowników możemy przyjąć, że mieli ukończone studia uniwersyteckie. Wśród 12 notariuszy kancelarii znanych z okresu tu nas interesującego spotykamy szereg znanych nam i skądinąd nazwisk, jak Arnest Rudiger, Dominik Schleupner, Grzegorz Lengsfeld czy Walenty Krautwald. Nierzadkie były przypadki, że notariusze pracowali równocześnie w konsystorzu i w kancelarii biskupiej<sup>12</sup>.

Notariuszami byli niemal wyłącznie duchowni, częściej tylko niższych święceń. Zdarzali się wśród nich sporadycznie „clerici conjugati”<sup>13</sup>. Wnioskując z rozmaitych przydomków wywodzili się oni przeważnie z rodzin rzemieślniczych, ale zdarzali się także synowie chłopscy i pochodzenia rycersko-szlacheckiego<sup>14</sup>.

Inną dość liczną grupą niższego kleru zamieszkującego Ostrów Tumski byli wikariusze katedralni oraz mansjonarze związani z tzw. małym chórem, czyli kaplicą NMP za głównym chórem katedry (za prezbiterium). Podobne zespoły, choć znacznie mniejsze: wikariuszy i mansjonarzy krypty św. Bartłomieja, miała kolegiata Świętego Krzyża. Zajęciem wypełniającym im sporą część dnia była oczywiście liturgia: śpiew godzin brewiarzowych i msza św. konwentualna. W katedrze,

<sup>7</sup> Dokumentacja zob. niżej w związku ze szkołami.

<sup>8</sup> B a u c h, dz. cyt., 185.

<sup>9</sup> Zob. F. L u s c h e k, *Notariatsurkunde und Notariat in Schlesien*, Weimar 1940.

<sup>10</sup> Tamże, 27.

<sup>11</sup> Tamże, 142.

<sup>12</sup> Tamże, 143—145.

<sup>13</sup> Tamże, 10 n.

<sup>14</sup> Tamże, 11 n.

w powszednie dni liturgiczne oficjum trwało około 7 godzin, a w dni świąteczne i niedziele około 8 godzin<sup>15</sup> Mimo to wikariusze bardzo często podejmowali jeszcze zajęcia notarialne w kancelariach. Było to możliwe nie tylko dzięki wyręczaniu się substytutami, ale także wskutek podzielenia się grona 38 wikariuszy katedralnych z końcem XV w. na dwie grupy odmawiające po tygodniu na przemian uroczyste godziny nocne z laudesami, prymę oraz nieszpory, a na cztery grupy dyżurujące raz w miesiącu przez tydzień dla odmawiania w chórze pozostałych hor. Zatwierdził taki sposób odmawiania wspólnego oficjum w katedrze pap. Juliusz II w 1509 r.<sup>16</sup> Wcałe pokaźną grupę wikariuszy katedralnych znamy z imienia i nazwiska dzięki wykazom tych grup, tzw. „linii” oraz z rejestrów dochodów<sup>17</sup>. Pozostają to jednak dla nas w ogromnej większości tylko imiona, poza którymi wyjątkowo potrafimy odnaleźć konkretnych ludzi. I tak np. Albrecht Quoll, wikariusz około 1495 r., był studentem dwóch uniwersytetów: w Krakowie i Erfurcie. Również wikariusz i penitencjarz katedralny Błażej Scheler (Schyler) był bakałarzem Uniwersytetu Krakowskiego. W 1503 r. prosił o zwolnienie z urzędu, by udać się z pielgrzymką do Rzymu na rok jubileuszowy<sup>17a</sup>.

Podobnie ma się rzecz z mansjonarzami czy to katedralnego „małego chóru” czy krypty św. Bartłomieja w kolegiacie świętokrzyskiej. Do wyjątków należy, by któraś z tych postaci zarysowała się wyraźniej.

Tak wikariusze, jak i mansjonarze św. Bartłomieja mieli swój dom: wikarzy za katedrą, nad odnogą Odry okalającą od wschodu Ostrów z kaplicą św. Aleksego, zaś mansjonarze w północnej części Wyspy Katedralnej. Były to domy, których mieszkańcy zobowiązani byli do przestrzegania przyjętego statutu, do podporządkowania się zarządzeniom przełożonego domu — prokuratora, który prowadził również wspólną kasę. Dom wikariuszy zamieszkiwało zapewne około 10 osób. Mniejszy był zespół mansjonarzy św. Bartłomieja: prawdopodobnie sześciu duchownych z precentorem na czele<sup>18</sup>.

Dalszą grupą duchownych byli altarzyści, obecni przy wszystkich kościołach Ostrowa Tumskiego (katedra, kolegiaty św. Idziego i Świętego Krzyża, kościoły św. Marcina, Piotra i Pawła, kaplica św. Aleksego). Można jednak z całą pewnością powiedzieć, że liczba ich była bardzo niewielka; ogromną większość fundacji ołtarzowych obsługiwały bowiem dowodnie wymienione już wyżej grupy duchowieństwa: mansjonarze, wikariusze, notariusze, a nawet kanonicy. Jako przykład komasowania funkcji można przytoczyć Antoniego Ruchamera (zm. 1536). Był notariuszem kapituły, altarzystą w katedrze i w kościele św. Marii Magdaleny, wikariuszem świętokrzyskim i katedralnym, prokuratorem

<sup>15</sup> Zob. K. Dola, *Liturgia Wielkiego Tygodnia w katedrze wrocławskiej w XV w.*, *Studia Teol.-Hist. Śląska Opolskiego* 7(1979), 185.

<sup>16</sup> Tamże, 184.

<sup>17</sup> Archiwum Archidiecezjalne we Wrocławiu (= AAW) — III d 1, III d 1 a, III d 10 do III d 15 z lat 1432—1521.

<sup>17a</sup> G. Bauch, *Schlesien und die Universität Krakau im 15. und 16. Jahrhundert*, *Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens* (= Ztschr), 41(1907), 133 i 128; *Acta Capituli*-I, nr 249, 2.

<sup>18</sup> J. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bistums und Hochstiftes Breslau*, Breslau 1860—68, I, 688 przyp i II, 632.

w konsystorzu (zapewne niektóre z tych funkcji podejmował sukcesywnie)<sup>19</sup>.

Jeżeli chcielibyśmy teraz podać ogólną orientacyjną liczbę duchownych, którzy około roku 1500 jednocześnie, w jednym roku, zamieszkiwali na Ostrowie Tumskim, to wyliczyć tu trzeba 15 do 18 rezydujących prałatów i kanoników katedralnych<sup>20</sup>, 38 wikariuszy lub ich substytutów<sup>21</sup>, 2 do 4 kanoników Świętego Krzyża<sup>22</sup>, 2 kanoników św. Idziego oraz zapewne około 15 mansjonarzy w „małym chórze” i w krypcie św. Bartłomieja<sup>23</sup>. Do tego trzeba jeszcze dodać kilkunastu pracowników kurii i oficjalatu, którzy nie wchodzili w skład innych kolegiów (kanoników, wikariuszy, mansjonarzy). Tak więc w sumie liczbę duchownych zamieszkujących Ostrów Tumski w interesującym nas okresie można ocenić na 80 do 90 osób<sup>24</sup>, z których około 40% miała uniwersyteckie wykształcenie i stopnie akademickie.

## II. WKŁAD W KULTURĘ ŚLĄSKĄ

Charakteryzując zainteresowania i dorobek opisanego środowiska i jego znaczenie dla kultury śląskiej ówczesnej oraz naszej wiedzy o tamtych czasach, trzeba przyjrzeć się śladom, jakie tamte pokolenia po sobie pozostawiły, przede wszystkim źródłom pisanym przez nie stworzonym, czy to natury dokumentarnej czy narracyjnej. Następnie zaś skierować uwagę na te pozostałości, które powiedziałyby nam o zainteresowaniach i zamiłowaniach tych ludzi.

Zauważyć trzeba już wstępnie, że całkowicie brak dzieł treści kaznodziejskiej i teologicznej, których w pierwszym rzędzie mielibyśmy prawo tu się spodziewać. Możliwe, że jest to skutek zniszczenia w 1632 r. prawie w całości zbiorów biblioteki kapitulnej, gdzie najprawdopodobniej dzieła rękopiśmienne tej treści były przechowywane. Wydaje się jednak, że to nowe prądy humanizmu z końca XV w. ostudziły zainteresowania zagadnieniami teologicznymi, ku którym dopiero polemiki związane z protestantyzmem na nowo skierują uwagę duchowieństwa. Zachowało się bowiem szereg traktatów z trzeciej ćwierci XV stulecia związanych z aktualnymi problemami. Aktywni byli tu jednak przede wszystkim dominikanie, których wrocławski konwent miał w swoich szeregach kilkudziesięciu pisarzy<sup>25</sup>. Na pograniczu teologii i polityki stały

<sup>19</sup> Zob. o nim *Acta Capituli I*, s. XVIII n.

<sup>20</sup> Dola, *Kanonicy wrocławskiej kapituły*, 219; *Acta Capituli I*, nr 297: r. 1506; nr 329: r. 1510.

<sup>21</sup> Liczbę tę potwierdziła bulla pap. Juliusza II z 1509 r. (Heyne), dz. cyt. III, 552.

<sup>22</sup> Dla przykładu: AAW — dok. chron. 4 V 1492 rezydowało na Wyspie 10 kanoników świętokrzyskich, ale 8 należało równocześnie do kapituły katedralnej.

<sup>23</sup> Dawna fundacja mansjonarzy przy kościele śś. Piotra i Pawła została przejęta przez mansjonarzy św. Bartłomieja. Zob. Heyne, dz. cyt. II, 639 n.

<sup>24</sup> Por. K. Engelbert, *Die Angaben des Barthel Stein über die kirchlichen Verhältnisse in Breslau zu Beginn des 16. Jahrhunderts*, *Archiv für schlesische Kirchengeschichte* (= *Archiv*) 2(1937), 73—81.

<sup>25</sup> P. Kielar, *Studia nad kulturą szkolną i intelektualną dominikanów prowincji polskiej w średniowieczu*, w: *Studia nad historią dominikanów w Polsce 1222—1972*, pod red. J. Kłoczowskiego, Warszawa 1975, I, 373—513; Heyne, dz. cyt. III, 441—446.

wystąpienia kantora kapituły katedralnej Mikołaja Tempelfelda przeciwko Jerzemu z Podiebradów kwestionujące jego prawa do korony jako heretyka. Również kontekst polityczny miały pamflety związane ze sporem prepozyta katedralnego Jana Duestera z biskupem Jodokiem z Róžemberku<sup>26</sup>. Z końca stulecia brak nawet tego rodzaju pism. Nie znamy również twórczości kaznodziejskiej duchowieństwa z Ostrowa Tumskiego. Jedynym śladem byłoby tu kilka zbiorów kazań Franciszka Woyczdorfa. Jest jednak bardzo wątpliwe czy chodzi o scholastyka kapituły katedralnej z lat 1443—1463. Autorstwo przyznać raczej należy współczesnemu mu dominikaninowi konwentu wrocławskiego tego samego imienia i nazwiska<sup>27</sup>. Przyczyną braku spuścizny kaznodziejskiej — prócz domniemanego zniszczenia dorobku homiletycznego razem ze zbiorami biblioteki kapitulnej — jest także fakt drugi: katedra nie miała własnego kaznodziei w XV w., nie było nawet ambony — ta powstała dopiero w 1523 r. z fundacji kanclerza Apeczki Koło<sup>28</sup>. Kazania w katedrze na wszystkie uroczystości roku kościelnego zarówno do wiernych jak i do duchowieństwa głosili kolejno zakonnicy trzech wrocławskich klasztorów braci zebrzących: dominikanie, minoryci i augustianie-eremici<sup>29</sup>. Choć więc w całości biorąc spuścizna piśmiennicza kleru Wyspy Tumskiej jest dość duża, brak w niej dzieł z tych najbardziej charakterystycznych dziedzin.

### 1. Dorobek natury prawnej

Specyficznego rodzaju jest wkład w rozwój kultury XV/XVI w., a przede wszystkim w naszą wiedzę o niej, pracowników kancelarii. W. Korta zwrócił uwagę na to, że zajmowano się wiele kancelarią od strony jej organizacji i produkowanego w niej dokumentu czyli pisma mającego w sposób urzędowy utrwalić czynności prawne, tzn. kancelarią jako urzędem. Zeszedł zaś z uwagi badaczy fakt, że kancelaria „przez długie wieki obok skryptoriów była jedynym ośrodkiem piśmiennictwa i twórczej pracy umysłowej w Polsce średniowiecznej”<sup>30</sup>. Sprawdza się to jeszcze na przełomie XV/XVI w. we Wrocławiu. Kancelaria była nadal, aczkolwiek nie jedynym, ośrodkiem twórczości. Gromadziła ludzi wykształconych, ze studiami i stopniami akademickimi, ludzi znających oprócz języka rodzimego także łacinę i bardzo często drugi język — kraju, w którym studiowali. Spisanie dokumentu nie było tylko wpisywaniem coraz innych imion, nazw miejscowości i danych przestrzenno-czasowych w gotowe kwestionariusze. Prawda, i średniowieczna kancelaria pomagała sobie dysponując tzw. księgami formularzy, czyli zestawieniem pism, listów, formuł na różne okoliczności do różnych osób

<sup>26</sup> *Politische Correspondenz Breslau im Zeitalter Georgs von Podiebrad*, hrsg. v. H. Markgraf (SRSil. IX), Breslau 1874, 244—248; J. Drabina, *Mikołaj Tempelfeld z Brzegu*, *Colloquium salutis* 2(1970), 90 n.

<sup>27</sup> Zob. na ten temat Kielar, j.w., 476 i Heyne, dz. cyt. III, 444.

<sup>28</sup> *Acta Capituli* I, nr 638, 3 i II, 1445.

<sup>29</sup> AAW — III a 1: *Statuta, consuetudines, ordinationes et conclusiones Capituli Ecclesiae Cathedralis Wratislaviensis*, f. 64v—66 r.

<sup>30</sup> W. Korta, *Rola kulturalna średniowiecznej kancelarii*, w: *Studia z dziejów kultury i ideologii*, Wrocław 1968, 65.

kierowanych. Trzeba było jednak znajomości prawa i języka, by w bardzo konkretnych sprawach z takich ogólnych schematów korzystać. Dobitnie o tej twórczej pracy notariusza kancelarii mówi księga formuł, której właścicielem był kanonik kolegiaty świętokrzyskiej, potem proboszcz w Świdnicy (zm. 1508) — Stanisław Bernwald: „gdy człowiek wykształcony pragnie coś spisać, postępuje jak malarz, który to co chce namalować najpierw porządkuje w wyobraźni, następnie tworzy rysunek i kolor zasadniczy, wreszcie przyozdabia różnymi właściwymi (rzeczom) barwami; tak samo ten, kto chce list podyktować lub spisać, najpierw zastanawia się nad treścią, potem znajduje dyspozycję, by w końcu ustnie ją oznajmić”<sup>31</sup>. Do umiejętności, sztuki pisania już nie tylko dokumentów, ale także prywatnych listów przywiązywała wielką wagę szkoła doby humanizmu. Wielu wybitnych dydaktyków, rektorów szkół — także wrocławskich — pozostawiło po sobie właśnie podręczniki pisania listów<sup>32</sup>. Dokument rękopiśmienny pozostaje więc świadectwem znajomości języka, form pisma, umiejętności posługiwania się nimi i poziomu wykształcenia urzędników, którzy go sporządzili. Tej twórczości związanej z kancelarią trzeba przyporządkować o wiele skromniejszą twórczość piśmienniczą poszczególnych grup duchowieństwa Wyspy Katedralnej związaną z ich bytem i funkcjami. Chodzi o rozmaitego rodzaju notaty porządkowe, rachunkowe, protokolarne czy kronikarskie prowadzone przez wikariuszy, subkustoszy, a przede wszystkim notariusza kapituły katedralnej. Cele tych adnotacji były czysto praktyczne, dla nas stały się one niezastąpionymi źródłami informacji o ludziach i środowisku. Tak więc np. dla celów utylitarnych notowali wikariusze katedralni tzw. „linie” — grupy zobowiązane do tygodniowego odmawiania godzin kanonicznych wspólnie w chórze katedralnym; notowali należne im płatności — suche cyfry, które stwarzały okazję do wtrącenia zdania o zwyczajach katedralnych, kanonikach, ich następstwie na prebendach, o pewnych okolicznościach nie uiszczenia daniny lub zwolnienia z niej płatnika. Tego rodzaju uwagi wprowadzał np. subkustosz prawego chóru Andrzej Beroldt, autor rejestru dochodów swojej subkustodii w latach co najmniej 1471—1488<sup>33</sup>. Podobne „registum proventuum” prowadzili od końca XV w. wszyscy kanonicy. Tu jednak bardzo rzadkie są uwagi wykraczające poza odnotowanie otrzymanej sumy.

Najznakomitsze dzieło pozostawili po sobie notariusze kapituły katedralnej w postaci protokołów z cotygodniowych (w praktyce częstszych) posiedzeń kapituły. Edycja najstarszych zachowanych — za lata 1500—1540 — pozwala na ocenę tego wspaniałego świadectwa jakie pozostawili po sobie skromni urzędnicy kapituły — notariusze. Oni są autorami tego znakomitego dzieła, które jakże często wykracza poza sformułowania protokolarne. W okresie tu omawianym dzieło to tworzyli następujący ludzie: Szymon Vetter de Gleywicz (1482), Andrzej Becker (1484),

<sup>31</sup> Tamże, 66; K. Wutke, *Über schlesische Formelbücher des Mittelalters* (Darst. u. Quellen zur schles. Geschichte, t. 26), Breslau 1919, 32.

<sup>32</sup> Np.: Andrzej Hunder z Wrocławia, mgr Uniwersytetu Jagiellońskiego (Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 222 n.).

<sup>33</sup> Archiwum Państwowe Miast Wrocławia i Województwa Wrocławskiego (= APW) — biskupstwo wrocławskie nr 230 i 293.



Jan Ulrici K u r t z e l (1490—1497), Antoni R u c h a m e r de Nuernberga (1496—1509) i Maciej P r e u s s (1510—1548).

Wszyscy wymienieni mieli dyplomy notariuszy publicznych. Dzieła trzech pierwszych nie znamy, bowiem protokoły XV-wieczne, obecne w archiwum kapituły jeszcze w 1777 r. zaginęły bezpowrotnie może w okresie wojen napoleońskich, a może w okresie zamieszania wywołanego wielką sekularyzacją w 1810 r. Podziwiać możemy natomiast pracowitość, sumienność i umiejętności A. Ruchamera i M. Preussa. Nie mieli oni stopni akademickich ani — prawdopodobnie — studiów uniwersyteckich, byli wikariuszami katedralnymi<sup>34</sup>. Z posiedzeń sporządzali najpierw notatki brulionowe, które następnie opracowywali i wpiisywali do księgi protokołów.

Innym związanym z kapitułą katedralną dziełem, które powstało około 1480/83 są statuty kapituły. Była to przede wszystkim praca redakcyjna, ale przecież zrobiona świetnie, na tyle doskonale, że rządziła się tym prawodawstwem kapituła przez najbliższych kilka stuleci. Autorów tej kodyfikacji mamy prawo szukać w gronie kanoników, przede wszystkim wśród tych, którzy około 1480 r. od kilku dziesięcioleci rezydowali przy katedrze i znali nie tylko prawo spisane, ale także zwyczaje. Wymienić tu trzeba Piotra W a r t e m b e r g a, kanonika w latach 1447—1475, doktora dekretów, oficjała i wikariusza generalnego, Jana P a s z k o w i c z a, kanonika w latach 1448—1484, wielokrotnego prokuratora kapituły, Andrzeja W a y n e r a (1459—1490), kanclerza kapituły, profesora teologii w Lipsku, Mikołaja M e r b o t h a (1461—1501), doktora praw, oficjała i wikariusza generalnego, Mikołaja S c u l t e t i (1460—1490) doktora dekretów, dawnego rektora uniwersytetu w Bolonii i wreszcie Mikołaja T a u c h a n a, scholastyka i kanonika w latach 1478—1502), profesora Uniwersytetu Krakowskiego, wieloletniego oficjała<sup>35</sup>. Układ zbioru jest oryginalny. Podzielono kodyfikację na cztery części: 1. Statuta, 2. Consuetudines, 3. Ordinationes i 4. Conclusiones. Osobną część stanowią Onera Praelaturarum et officia praelatorum<sup>36</sup>. Na uwagę zasługuje też sam rękopis — oryginał statutów, pergaminowy kodeks zdobiony wielu inicjałami. Powstanie jego można datować na lata 1485—1506<sup>37</sup>.

## 2. Dzieła związane z liturgią

Ostatnie dwudziestolecie XV w. przyniosło wydanie po raz pierwszy drukiem najważniejszych ksiąg liturgicznych przeznaczonych dla diecezji wrocławskiej: mszału, brewiarza i rytuału. Za najważniejszą z tych edycji, poprzedzonych dużym wysiłkiem redakcyjnym, uznać należy

<sup>34</sup> *Acta Capituli I*, s. XLVIII n.

<sup>35</sup> Zob. D o ł a, *Kanonicy wrocławskiej kapituły; tenże, Prałaci wrocławskiej kapituły katedralnej w latach 1418—1500*, *Studia Teol.-Hist. Śląska Opolskiego* 6(1978), 258—307.

<sup>36</sup> AAW — III a 1.

<sup>37</sup> W. U r b a n, *Wykaz regestów dokumentów Archiwum Archidiecezjalnego we Wrocławiu. Dokumenty w układzie chronologicznym*, Warszawa 1970, nr 1487: 27 V 1506 — kan. M. Wilde przedstawił kapitule pergaminowy kodeks zatytułowany „Onera Praelaturarum et officia Praelatorum Ecclesiae Wratislaviensis”.

opracowanie agendy wrocławskiej. Dzieła tego podjął się wicedziekan i wikariusz kościoła katedralnego Marcin Paulsdorf na polecenie biskupa Jana Rotha. Paulsdorf był człowiekiem kompetentnym, przygotowanym studiami na Uniwersytecie Krakowskim<sup>38</sup> i znającym wrocławskie zwyczaje katedralne, jako że wicedziekan w zastępstwie dziekana kapituły odpowiedzialny był za odprawianie liturgii w katedrze i zobowiązany był do przygotowywania z roku na rok „ordo divinorum”, tzn. rubryceli<sup>39</sup>. Praca Paulsdorfa pt. *Liber agendarum rubrice diocesis Wratislaviensis* została wydana w Strassburgu w 1499 r. i powtórnie w 1510. Służyła duchowieństwu śląskiemu oficjalnie do końca XVI w., a wielu używało jej jeszcze w XVII w. Układ agendy jest następujący: 1. poświęcenie wody i soli przed procesją niedzielą, 2. ryt sakramentu chrztu, 3. sakrament namaszczenia chorych i modlitwy przy ich odwiedzeniu, 4. pogrzeb, 5. poświęcenia wg dni i świąt roku kościelnego. 6. sakrament małżeństwa, 7. wyliczenie uroczystości i świąt w diecezji wrocławskiej, 8. procesje wg roku kościelnego z melodiami śpiewów. Agenda nie była na pewno oryginalnym dziełem Paulsdorfa; był on redaktorem, który zestawiał z rękopiśmiennych ksiąg modlitwy i rubryki. Było to jednak dzieło ważne jako pierwsza kodyfikacja liturgii — poza eucharystyczną — upowszechniona w diecezji w wielu identycznych egzemplarzach i pozostająca przez ponad sto lat w użyciu.

W tym samym 1499 r. wydrukowany został w Wenecji na polecenie biskupa Jana IV po raz pierwszy brewiarz wrocławski — *Viaticum Wratislaviense*. Nie wiadomo kto przygotował tekst do druku. We wprowadzeniu zaznaczono, że wydanie to ma zapobiec brakowi tekstów oraz usunąć liczne błędy i braki w rękopiśmiennych egzemplarzach<sup>40</sup>. W drugim wydaniu z 1501 r. zamieszczony został wykaz świąt w jakie na terenie diecezji obowiązywało wstrzymanie się od pracy i udział we mszy św. Wyliczono tu 47 dni<sup>41</sup>. Jest to zestawienie identyczne z tym jakie podał *Liber agendarum*<sup>42</sup>, co pozwalałoby sądzić, że w przygotowywaniu brewiarza do druku brał również udział M. Paulsdorf.

Mszał wrocławski (*Missale secundum ordinationem sive rubricam ecclesie wratislaviensis ordinatum, castigatum, diligenterque emendatum*) wydany został po raz pierwszy w 1483 r. i wznowiony w 1499. Brak danych o tym, kto przygotował jego edycję.

O ile przy wydaniu powyższych ważnych ksiąg liturgicznych chodziło głównie o zebranie, ujednolicenie i ułożenie tekstów i modlitw, bo rubryk poza agendą jest w nich niewiele, to w pełni oryginalnym dziełem, odtwarzającym liturgię sprawowaną w kościele katedralnym w XV w. jest *Sposób odprawiania w kościele wrocławskim oraz o obowiązkach zakrystianów*<sup>43</sup>. Jest to zapewne jeden z najciekawszych tekstów dotyczących liturgii od strony rubrycystycznej z terenów metropolii gnieźnieńskiej. Powstawał on w kilku etapach: część I (fol. 1—22)

<sup>38</sup> G. Bauch, *Schlesien und die Universität Krakau im 15. und 16. Jahrhundert*, 142.

<sup>39</sup> Zob. *Acta Capituli* I, nr 47: r. 1500, nr 243: r. 1503; AAW — III a 1, f. 69 r.

<sup>40</sup> J. Jungnitz, *Das Breslauer Brevier und Proprium*, Breslau 1893, 3.

<sup>41</sup> Tamże, 67 n.

<sup>42</sup> *Liber agendarum*, p. 98.

<sup>43</sup> AAW — III a 13 a: *Modus agendi in ecclesia Wratislaviensi et quod est de officio sacristanorum*.

powstała w 1447 r., część II (fol. 23—121) najobszerniejsza w 1484 r., wreszcie część III, końcowa jest zbiorem notatek z różnych lat. Znajdujemy tu bardzo szczegółowe instrukcje dla zakrystianów ułożone według roku liturgicznego. Począwszy od Adwentu dzień po dniu autor podaje godziny dzwonienia na poszczególne hory kanoniczne, wymienia paramenty i przybory liturgiczne jakie należy przygotować na dany dzień, podaje nie tylko kolor szat, ale wskazuje na określone ornaty związane z rangą liturgiczną święta, uwzględnia dni kiedy ma odprawiać biskup, wylicza ile i w jakim momencie należy zapalić świec, podaje dni w które zbiera się ofiary i dla kogo mają być przeznaczone. Tak szczegółowe pouczenie było cenne zwłaszcza w trudne dla zakrystianów dni liturgiczne (np. Wielki Tydzień, dni ze stacjami itp.). Dzięki temu zapisowi mamy dobry wgląd nie tylko w normy i przepisy liturgiczne obowiązujące w diecezji w XV w., ale w to jak je interpretowano i stosowano. Autorem najobszerniejszej drugiej części tekstu jest wspomniany już Andrzej Becker, subkustosz prawego chóru i wikariusz, notariusz kapituły z dyplomem notariusza publicznego<sup>44</sup>.

### 3. Prace treści historycznej

Twórczość rocznikarska kapituł śląskich w drugiej połowie XV w. została wysoko oceniona z racji treści bogatej w nieznaną skądinąd szczegóły i uwzględnienie wydarzeń nie związanych bezpośrednio z własnym środowiskiem<sup>45</sup>. Rozwojowi tego gatunku sprzyjała na pewno obecność na Wyspie Tumskiej stosunkowo dużej ilości dzieł historycznych dawnych pisarzy (zob. niżej o bibliotekach), a także powstawanie kronik i roczników w klasztorach wrocławskich. Za najwybitniejsze uznać należy pisarstwo Zygmunta Rosicza, zmarłego około 1470 r., wikariusza i subkustosza przy katedrze. Pozostawił po sobie dwie prace: *Chronica et numerus episcoporum Wratislaviensium* oraz *Gesta diversa transactis temporibus facti in Silesia et alibi ab a. Christi 1051—1470*<sup>46</sup>. Rosicz był bardzo mocno i przez ponad 40 lat związany z Wrocławiem. Tu w 1430 r. przyjął święcenia kapłańskie i w II niedzielę po Wielkanocy odprawił swoją prymicyjną mszę w kościele NMP na Piasku. Potem związał się z katedrą, która jest też centralnym punktem jego zainteresowań, krąg dalszy to Wrocław i Śląsk, wreszcie Królestwo Czeskie i papieństwo<sup>47</sup>. Ten sam Rosicz jest autorem części rejestru płatności należnych subkustoszom. Prowadził go do 1470 r.<sup>48</sup>

Tylko krótko wypadnie wspomnieć ważne dla historii i geografii Śląska piśmiennictwo Bartłomieja Steina. Jego związek ze szkołą katedralną, a więc i zamieszkiwanie na Ostrowie, nie jest dostatecznie

<sup>44</sup> Tamże, fol. 23 r; Lushek, *Notariatsurkunde*, 162.

<sup>45</sup> W. Korta, *Ośrodki twórczości rocznikarskiej Śląska*, w: *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, 43.

<sup>46</sup> *Geschichtsschreiber Schlesiens des XV. Jahrhunderts* (SRSil. XII), hrsg. v. F. Wachter, Breslau 1883, 31—86.

<sup>47</sup> Tamże, s. XVII n.; Korta, j.w., 33; S. Solicki, *Historiografia w średnio-wiecznych bibliotekach wrocławskich*, w: *Dawna historiografia śląska*, Opole 1980, 152.

<sup>48</sup> APW — biskupstwo wrocławskie nr 293, fol. 1.

dowiedziany, a sama twórczość była już kilkakrotnie przedstawiana i analizowana<sup>49</sup>

Okolo tego samego czasu co B. Stein, bo w 1515 r. zaczął spisywać swoją kronikę wydarzeń Stanisław Sauer, który od 1497 r. przebywał we Wrocławiu jako notariusz kancelarii biskupiej, a po kilkuletniej nieobecności z racji studiów, rezydował już jako kanonik i oficjał od 1507 r. do swej śmierci w 1535. Miał więc znakomitą możliwość obserwowania i uczestniczenia w zdarzeniach związanych z Kościołem Wrocławskim, biskupem, katedrą. Ta też problematyka dominuje w kronice. Trzeba podkreślić i to, że jako notariusz, kanonik i oficjał miał wgląd do archiwum kapitulnego i kancelarii. Krótkie notatki Sauera wnoszą ciekawe uwagi do charakterystyki biskupów Jana IV i Jana V oraz do rozważań nad początkami reformacji na Śląsku<sup>50</sup> Z imieniem biskupa Jana Rotha wiąże się czasem kontynuację kroniki biskupów wrocławskich: *Analecta de rebus sui temporis primariis*<sup>51</sup>. Faktem jest, że Roth rozczytywał się w dziełach historycznych i dobrze znał dzieje swoich poprzedników na wrocławskim biskupstwie.

Wspomnieć trzeba wreszcie krótki rys historyczny, którym poprzedzona została ostatnia część statutów kapituły katedralnej: *Sequntur onera praelaturarum*<sup>52</sup>. Napisany on został około 1485 r. Autorzy chcąc przedstawić genezę prebend kanonickich sięgnęli do początków diecezji śląskiej. Stwierdzają, że mieszkańcy Śląska, gdy tylko przyjęli chrzest, zwrócili się do papieża o ustanowienie i wyznaczenie dla nich biskupa, który pouczyłby ich o podstawach wiary i udzielał sakramentów. Zobowiązali się na utrzymanie biskupa i kleru odstępować dziesiątą część wszystkiego co posiadają. Dziesięciny te stanowiły jedyne utrzymanie Kościoła. Wyznaczony został na to biskupstwo Rzymianin z pochodzenia — Hieronim, który też przywiózł ze sobą dar papieski — relikwię głowy św. Wincentego męczennika przeznaczoną dla katedry św. Jana Chrzciciela, Jana Ewangelisty i Wincentego męczennika i lewity. Bp. Hieronim ustanowił prebendy kanonickie oparte wyłącznie na dziesięcinach. Był to okres kiedy nie było jeszcze ani jednego kościoła parafialnego na całym Śląsku, oprócz katedry, w której udzielano wszystkim chrztu. Gdy sukcesywnie powstawały parafie, biskup wyznaczał im uposażenie w dziesięcinach. I tak nie tylko w diecezji wrocławskiej, ale w całej metropolii gnieźnieńskiej kościoły parafialne opierają swój byt na dziesięcinie snopowej. Kościół kate-

<sup>49</sup> *Descriptio totius Silesiae et civitatis Wratislaviensis* (SRSil. XVII), ed. H. Markgraf, Breslau 1902; *Zwięzły opis Ziemi Śląskiej*, wyd. F. Ilków-Gołąb, Rocznik Teologiczny Śląska Opolskiego 1(1968), 11—60; W. Gładkiewicz, *Dziejopisarstwo śląskie okresu odrodzenia i wczesnego baroku*, w: *Dawna historia grafia śląska*, 122.

<sup>50</sup> *Die Chronica des Breslauer Domherrn Stanislaus Sauer (+1535)*, hrsg. v. H. Hoffmann, *Münchener theologische Zeitschrift* 4(1953), 102—118; *Aufzeichnungen des Breslauer Domherrn Stanislaus Sauer (+1535) über die Bischöfe Rudolf von Rudesheim und Johann Roth*, hrsg. v. H. Hoffmann — K. Engelbert, *Archiv* 13(1955), 82—137; *Aufzeichnungen des Bresl. Domherrn St. Sauer über den Bischof Johann Turzo (1506—1520). Ein Beitrag zur Vorgeschichte der Reformation in Schlesien*, hrsg. v. H. Hoffmann — K. Engelbert, *Archiv* 14(1956), 105—140.

<sup>51</sup> W. Urban, art. cyt., 56; Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 207 przyp. 6.

<sup>52</sup> AAW — III a 1, fol. LXIII nn.

dralny jest tedy matką, macierzą i głową wszystkich kościołów w diecezji.

Ujęcie powyższe wskazuje, że autorzy nie poszli bezkrytycznie za Długoszem, który przedstawił sześciu biskupów diecezji śląskiej z lat 966—1051, mimo że Długoszowa *Chronica episcoporum ecclesiae Vratislaviensis* znalazła się współoprawna z oryginałem cytowanych tu statutów kapituły<sup>53</sup> i wielu ich późniejszych odpisów<sup>54</sup>. *Chronica* polemizuje bowiem z poglądem jakoby Hieronim był pierwszym biskupem na Śląsku<sup>55</sup>. Poszli za ujęciem, które znajdujemy w kopiarzu biskupstwa wrocławskiego spisany w latach 1456—1468: *Catalogus episcoporum Vratislaviensium*<sup>56</sup>. Równocześnie jednak widzieli początki instytucji kościelnych zbyt naiwnie i niehistorycznie.

#### 4. Twórczość literacka

Zainteresowania literaturą i poezją właściwe humanistom wkroczyły na Ostrów już w latach 50-tych XV w. poprzez ludzi związanych z Eneaszem Sylwiuszem Piccolomini, późniejszym papieżem Piusem II. Należał do nich najpierw kanonik Mikołaj Crewel, który u Eneasza szukał rady jak przezwyciężyć uczucie do pięknej kobiety i otrzymał list zatytułowany *Jak zaradzić niedozwolonej miłości* (*Amoris illiciti medela*). Tenże Crewel w okresie rezydowania we Wrocławiu (około 1457—1462) miał napisać kronikę *Breviarium rerum suo tempore notabilium*<sup>57</sup>.

Swoim zaufaniem i przyjaźnią darzył również Piccolomini wieloletniego dziekana kapituły katedralnej — Henryka Senftlebena (1451—1466). Ludzie ci przygotowali na Wyspie Tumskiej grunt do tego, by w latach 1490—1510 stała się ona promieniującym na cały Śląsk ośrodkiem humanizmu. Tworzyli go tacy ludzie jak Marcin Maresch, który krótko w latach 1498/99 rezydował przy katedrze, Mikołaj Merboth w latach 1465—1501, Mikołaj Tauchan 1478—1502, Jan Scheuerlein jun. 1491—1516, Apeczko Koło 1491—1517, Zygmunt Gossinger 1496—1504, Wigand Salza 1501—1520, czy Kasper Ursyn Velius 1515/16<sup>58</sup>. Mimo bardzo szczupłej bazy źródłowej dochowały się przekazy o literackich zamiłowaniach tej grupy. Tym, który połączył pierwsze pokolenie humanistów śląskich z pokoleniem ostatniej ćwierci XV w. był M. Merboth. W młodym wieku udał się do Włoch, gdzie służył u boku jednego z sekretarzy papieża Mikołaja V;

<sup>53</sup> AAW — III a: 1.

<sup>54</sup> Zob. AAW — III a: 2, III a 3, III a 8, III a 8 a.

<sup>55</sup> *Silesiacarum Rerum Scriptores*, ed. F. W. Sommersberg, Lipsiae 1730, II, 180.

<sup>56</sup> AAW — III a 31: Liber niger; przedruk w *Scriptores Rerum Silesiacarum*, ed. G. A. Stenzel, Breslau 1839, II, 133 n.

<sup>57</sup> B. Klose, *Darstellung der inneren Verhältnisse der Stadt Breslau v. Jahre 1458 bis z. Jahre 1526* (SRSil. III), hrsg. v. G. A. Stenzel, Breslau 1847, 361 n.; Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 202 n.; E. Maleczyńska, *Rozwój kultury*, w: *Historia Śląska*, pod red. K. Maleczyńskiego, Wrocław 1961, t. I, cz. 2, 431; Dola, *Kanonicy wrocławskiej kapituły*, 250.

<sup>58</sup> Zob. do tego tematu: G. Bauch, *Das Breslauer Domkapitel und der Humanismus* (Beiträge zur Literaturgeschichte des Schlesischen Humanismus VI), Ztschr 38(1904), 292—342.

w 1464 r. przebywał we Florencji stykając się z wybitnymi mistrzami — humanistami, następnie zaś kończył studia prawnicze w Sjenie. Tu ukończył łacinę klasyczną do tego stopnia, że dla niej zrezygnował z intratnego stanowiska posła wrocławskiego przy dworze papieskim, nie chcąc przejść w korespondencji z radą miejską z języka łacińskiego na niemiecki. Upominany przez rajców tłumaczył, że woli napisać trzy listy po łacinie, niż jeden po niemiecku<sup>59</sup>. O zamiłowaniu Merbotha do klasycznej starożytności świadczy obecność w jego księgozbiorniku całego zespołu autorów starożytnych, jak Strabo, Plutarch, Dionizy z Habikarnasu, Diodor Sicculus, Makrobiusz, Tacyt, Liwiusz, Józef Flawiusz, Justyn czy Paweł Orozjusz. Swojemu krajanowi z Nysy, profesorowi w Krakowie — Bernardowi Mikischowi, ofiarował własny rękopis dziełka swego mistrza z Florencji — Jana Bracciolini-Poggia *De miseria condicionis humane vite*. Tym samym dziełkiem obdarował księcia Władysława — syna Kazimierza Jagiellończyka, któremu dedykował również własny przekład z włoskiego na łacinę nowel Boccaccia<sup>60</sup>. Talent krasomówczy Merbotha wykorzystano wyznaczając go na mówcę, który w imieniu kapituły witał w 1469 r. wkraczającego do Wrocławia króla Macieja Korwina, w 1482 r. zaś — biskupa Jana Rotha. Obydwie mowy spotkały się z powszechnym uznaniem<sup>61</sup>.

Z Nysy pochodził również M. Tauchan (Mergus). Zainteresowany początkowo astronomią, już około 1470 r. zaczął uprawiać poezję. Szczęśliwie zachowały się dwa jego utwory napisane jeszcze w Krakowie i ściśle z nim i Polską związane. Pierwszy to epitafium kasztelana krakowskiego Jana z Tęczyna (zm. 6 VII 1470), utwór napisany jako konkurencyjny z Filipem Kallimachem. Dłuższe i bardziej dla nas interesujące jest *Epitaphium breve servi Dei Johannis Cantii per magistrum Nicolaum Tauchan de Nyssa, doctorem iuris canonici et ordinarium in eodem, conscriptum*, jedno z najwcześniejszych świadectw cnót i kultu późniejszego patrona teologów polskich. Utwór złożony z 18 wierszy wysławia Jana Kantego, uczonego Ślązaka, jako człowieka wielkiej łagodności, miłosierdzia i pielgrzyma do Grobu Pańskiego<sup>62</sup>. Już po przeniesieniu się do Wrocławia Tauchan pozostawał w kontakcie z Krakowem: uniwersytetowi na wiele lat przed śmiercią przekazał część swoich

<sup>59</sup> *Politische Correspondenz Breslaus im Zeitalter Georgs von Podiebrad* (SRSil. VIII), hrsg. v. H. Markgraf, Breslau 1873, 234; G. Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte des schlesischen Humanismus*. VIII, Ztschr 40(1906), 145.

<sup>60</sup> Bauch, j.w., 151 przyp. 2.

<sup>61</sup> Zob. Bauch, *Geschichte des Bresl. Schulwesens*, 203 n.

<sup>62</sup> Tekst oryginalny: Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte VIII*, 172. Podaję tu tekst w tłumaczeniu polskim ks. P. Wietrzykowskiego: „Krótkie epitafium na cześć sługi Bożego Jana Kantego, napisane przez Mikołaja Tauchena, nauczyciela z Nysy, doktora prawa kanonicznego i kierownika katedry na tymże prawie.

Tu leży doktor Jan z Kęt, Ślązak  
który wśród najjaśniejszych światłał Krakowskiej Uczelni,  
gdzie wykładał siedem sztuk wyzwolonych i święte dogmaty,  
odznaczał się wiekiem sędziwym i kwitnącymi cnotami.

Jako chłopiec i jako siwy starzec  
zadowolony z niewielkiego bogactwa  
chadzał z pochylonym czołem.

Nie znosząc żadnych utarczek sądowych  
Wzgardził należnymi mu urzędami związanymi z owocami czci.

książek, a Janowi Długoszowi dostarczał potrzebnych mu rękopisów. Wykorzystywał to również Filip Kallimach ciągle szukający mecenasów. Dedykował Mikołajowi 16-wierszowy utwór poetycki *Ad Mergum*<sup>63</sup>, by zachęcić go do polecenia jego osoby biskupowi Janowi IV. Przez Tauchana też przekazał Kallimach biskupowi swoje dzieło na temat antytureckiej koalicji między Wenecją, Persami i Tatarami.

Przedstawicielem bardzo cenionej przez humanistów sztuki krasomówczej był kanclerz kapituły katedralnej Apeczko K o ł o, niespokojny duch, szukający przygód najpierw u boku awanturnika księcia Jana za-gańskiego, potem enfant terrible kapituły, ale równocześnie człowiek o wielkim talencie dyplomatycznym i niezwykłej łatwości słowa. Wprost o jego zamiłowaniach humanistycznych mówi dedykacja sprezentowanego mu przez humanistę z Lipska Pawła N i a v i s a *Dialogu* Lucjana Carona: „Dicendi generis humanitatisque studii esse amantissimum”<sup>64</sup>. Potwierdzeniem tych poetycko-estetycznych upodobań Apeczki jest ozdobne przebudowanie przezeń kurii kanonickiej zwanej odtąd (1504) „domus Apicianą”<sup>65</sup>.

Dochowało się natomiast szereg młodzieńczych utworów późniejszych kanoników Wawrzyńca M o k e w i c z a (zm. 1483) i Jana S c h e u e r l e i n a (zm. 1516). Luźne posyty poezji i mów Mokewicza układanych w czasie krakowskich lat studenckich pozostają w rękopisie w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Wydano natomiast drukiem zachowane poezje Scheuerleina: carmina i epitafia poświęcone przyjaciołom z okresu studiów, w sumie 10 utworów, pisane były pod silnym wpływem Horacego i Wergiliusza<sup>66</sup>.

Pod sam koniec XV w. wrócił do rodzimego Wrocławia inny jeszcze przedstawiciel krakowskiego kręgu humanistów: Zygmunt G o s s i n g e r (Fusilius). W Krakowie był w latach 1489/91 uczniem i przyjacielem Konrada C e l t e s a, z jego inspiracji komentował w Uniwersy-

Delikatny wobec wszystkich nigdy nie szukał zaczepki,  
a sam, łagodny, gdy został zaczepiony,  
pierwszy biegł do nieprzyjaciela,  
by wznowić pokój.

A ileż razy jako pielgrzym widział Sławną Stajenkę Ubogiego Narodzenia  
i dotykał ustami Grobu Pana.

Widzisz, gdy żył, żył w ukryciu.

Uwolniony od ciała, jaśnieje z nieba błyskając światłem gwiazd.

Potwierdź człowieku, który znasz sekrety jego mieszkania najtajniejsze  
jakie było jego pożywienie, jakże nader rzadki sen,  
ileż razy modlitwą i łzami napelniał nocną ciszę.

Tych to wielkich rzeczy dokonywał, Bóg świadkiem,  
przy zamkniętych drzwiach.

O M. Tauchanie zob. też: H. B a r y c z, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, Katowice 1979, 69 i 195 n.

<sup>63</sup> Przedruk: G. B a u c h, *Analekten zur Biographie des Bischofs Johann IV Roth, w: Studien zur schlesischen Kirchengeschichte* (Darst. u. Quellen zur schles. Geschichte, t. 3), Breslau 1907, 94 przyp.

<sup>64</sup> G. B a u c h, *Beiträge zur Literaturgeschichte des schlesischen Humanismus VII*, Ztschr 39(1905), 198.

<sup>65</sup> *Acta Capituli I*, nr 289, 2.

<sup>66</sup> B a u c h, *Schlesien und die Universität Krakau*, 129; t e n z e, *Das Breslauer Domkapitel und der Humanismus*, 311—315. Sygnatura utworów W. Mokewicza: BUW — IV Q 77.

tecie *Bukoliki* Wergiliusza<sup>67</sup>. Po otrzymaniu miejsca w kapitule katedralnej wrócił do Wrocławia, ale już w 1504 r. śmierć przerwała rozwój jego talentu.

Do głośniejszych w swoim pokoleniu przedstawicieli kultury renesansu zaliczany był Grzegorz L e n g s f e l d-Agricola (zm. 1528), który już w okresie studiów i pierwszych lat nauczania w Uniwersytecie Erfurckim dał się poznać jako utalentowany poeta. W 1501 r. wymieniano go w jednym szeregu z ludźmi, którzy znaleźli trwałe miejsce w dziejach poezji i literatury europejskiej, jak Konrad Celtes, Picco Mirandola czy Baptysta Mantuana. Potomność krytyczniej oceniła jego dorobek, poszedł w zapomnienie i czas oszczędził zaledwie kilka wersetów z jego twórczości<sup>67a</sup>.

Podobny był los pism Jana L a n g e r a (zm. ok. 1505) — autora bardzo różnych prac. Po studiach w Krakowie osiadł we Wrocławiu i był altarzystą w kilku kościołach m. in. w katedrze i prawdopodobnie mieszkał też na Wyspie. Pisał poezje w starym stylu, prognostyki pełne fantazji sięgające do 1864 roku (drukowane w Moguncji w 1489 r.), a także traktat na temat czynszów i opodatkowania duchowieństwa przez króla Macieja<sup>68</sup>.

O uzdolnieniach i zamiłowaniach literackich, o zainteresowaniach klasyczną starożytnością u współczesnych dość znanego i głośnego literata kanonika Wiganda S a l z y, dziś świadczy jedynie tłumaczenie na język łaciński greckiej mowy Libaniosa *O gadatliwej niewieście*<sup>68a</sup>.

Najwybitniejszym jednak poetą w gronie kapituły tego okresu był Kasper Ursyn V e l i u s, absolwent Uniwersytetu Krakowskiego, potem jeszcze student w Lipsku, sekretarz biskupa Jana Turzona. Cesarz Maksymilian koronował go w 1517 r. wawrzynem poetów. We Wrocławiu bawił krótko około 1515/16 r. Kanonikat objął w 1520. Część jego poezji pozostaje w związku ze wspomnieniami krakowskimi i wydarzeniami w Królestwie Polskim. Opiewał więc w poematach zwycięstwo Z y g m u n t a I Starego pod Orszą, a potem jego zaślubiny z B o n ą S f o r z a<sup>69</sup>. Najważniejszym, niedokończonym jego dziełem są dzieje króla F e r d y n a n d a I.

Powiedzieć wreszcie trzeba o człowieku, który dla rozwoju humanizmu śląskiego stworzył bardzo korzystną atmosferę, o związanym mocno z kręgami humanistów włoskich biskupie Janie IV<sup>70</sup>. Uczeń Lorenza Valli, którego bardzo pochlebnej opinii o Janie nie omieszkał przytoczyć mówca w dniu przyznania mu licencji prawa w Uniwersytecie Padewskim<sup>71</sup>, protegowany Eneasza Piccolomini, z którym — wówczas już kardynałem — korespondował z dworu króla Władysława Pogro-

<sup>67</sup> B a u c h, *Das Breslauer Domkapitel*, 304; tenże, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 215.

<sup>67a</sup> B a u c h, *Das Breslauer Domkapitel*, 321 n.

<sup>68</sup> T e n z e, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 222 n.; tenże, *Schlesien und die Universität Krakau*, 126.

<sup>68a</sup> T e n z e, *Das Breslauer Domkapitel*, 318; tenże, *Schlesien*, j.w., 154.

<sup>69</sup> B a r y c z, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, 75; B a u c h, *Schlesien und die Universität Krakau*, 154.

<sup>70</sup> Zob. przede wszystkim B a u c h, *Das Breslauer Domkapitel und der Humanismus*, 311—315 i tenże, *Analekten zur Biographie des Bischofs Johann IV.*

<sup>71</sup> Całą mowę podał B a u c h, *Analekten*, j.w., 21—28.



bowca, wysoko ceniony przez Macieja Korwina. Choć wrocławski pontyfikat Jana IV był trudny i niespokojny, biskup nie zdradził swoich humanistycznych zainteresowań, znajdował czas na studium, m. in. dziejów wrocławskiego Kościoła (czego ślady odnajdujemy w korespondencji z kapitułą), a może i na pisanie. Nysa, gdzie bardzo często i chętnie przebywał, zawdzięcza mu świetny rozwój szkoły parafialnej.

Następca Jana IV — Jan V Turzo również okazał się wybitnym miłośnikiem sztuk pięknych. O jego zainteresowaniu dla starożytności klasycznej świadczy obecność w zbiorze jego książek pism Cycerona, Liwiusza, Seneki, Wergiliusza, Horacego i innych<sup>72</sup>. Wydaje się jednak, że Turzo był mniej twórczym od swego poprzednika umysłem, był bardziej estetą niż zamiłowanym w kulturze intelektualnej.

### 5. Zainteresowania medyczno-przyrodnicze

Wybitnych medyków-praktyków spotykamy w gronie kapituły już w pierwszej połowie XV w. Jan Hesse (1425—1430) pozostawił po sobie nie tylko podręczną kompilację ówczesnej wiedzy medycznej, ale zasłużył sobie na pochwałę jako „physicus pauperum” we Wrocławiu. Jan Cro (1436—1445) po studiach w Pradze i Wiedniu, zanim osiadł we Wrocławiu, był profesorem krakowskim i pierwszym rektorem uniwersytetu spośród medyków. Zygfryd Degenberg (1441—1451) był wieloletnim nadwornym lekarzem cesarza Zygmunta Luksemburczyka<sup>73</sup>.

Również w czasach, które tu są przedmiotem zainteresowania, nie brakło w szeregach kanoników przedstawicieli wiedzy medyczno-przyrodniczej. Może największą sławą medyka praktyka i teoretyka cieszył się w końcu XV w. Jan Stanko (we Wrocławiu przebywał około 1477—1481 i 1490 r.). Profesor Uniwersytetu Krakowskiego, był na dworze arcybiskupa Jana Sprowskiego, potem zaś lekarzem przybocznym Kazimierza Jagiellończyka i lekarzem kapituły krakowskiej. Jest autorem znakomitego słownika przyrodniczo-lekarskiego zatytułowanego *Antibolomenum*.

Opinią wybitnego astronoma, astrologa, farmaceuty i lekarza równocześnie cieszył się kanonik Bartłomiej Mariensuess z Paczkowa (1485 do 1504 we Wrocławiu). Z jego osobą kojarzy się wzmianka w kodeksie zawierającym około 90 kilkustronicowych traktatów z dziedziny alchemii i medycyny pochodzących z samego końca XV w. W jednej z tych rozprawek przesłanej księciu Janowi, mistrz Bartłomiej najpierw przekazuje dokładny sposób przyrządzania uniwersalnego lekarstwa, które jest mieszaniną głównie złota i srebra, zaś z drugiej części traktatu wynika, że książę prosił również o nauczanie go sposobu wyrabiania złota. Księciem tym jest niewątpliwie Jan zagański, który w 1472 r. sprzedał księstwo, a w 1488 został przepędzony przez króla Macieja z zagarniętego przez siebie Głogowa i na gwałt potrzebował złota. Zaś mistrzem, do którego się odniósł mógł być kanonik Bartłomiej z Paczkowa, który kilka lat wcześniej w aureoli uczonego medyka i astrologa osiadł na

<sup>72</sup> Mandziuk, *Działalność kościelna Jana V Turzo*, 117.

<sup>73</sup> Zob. o nich: Dóla, *Kanonicy wrocławskiej kapituły*, art. cyt.

Ostrowie Tumskim<sup>74</sup>. Mariensuess nie był na Wyspie Katedralnej pierwszym zainteresowanym astrologią i astronomią. Z dużym prawdopodobieństwem możemy powiedzieć, że wcześniej, w latach 1460—1478, obserwacja nieba była przedmiotem zainteresowań kanonika księcia Przemysła w opawskiego seniora. We wspomnianym wyżej kodeksie znajduje się również czterostronicowa rozprawka zatytułowana *Practica verissima Domini Ducis Przemkonis data per dominum Petrum presbiterem de Oppavia Ludwico ad faciendam veram et perfectam lunam*<sup>75</sup>.

Astronomią zajmował się bardzo intensywnie, ale zdaje się tylko krótki czas wspomniany już Mikołaj T u c h a n. Obowiązki kościelne (od 1479 r. był oficjałem i wikariuszem generalnym) uniemożliwiały kontynuowanie obserwacji astronomicznych. Nic też dziwnego, że w 1481 r. stwierdziwszy, że nie zdoła wrócić do ulubionego studium, przekazał kilkanaście rękopisów Uniwersytetowi Krakowskiemu, m. in. kilka różnych „Tabulae astronomicae” i traktatów astronomicznych, także sporządzone przez siebie w 1460 r. tablice. Zainteresowała go teraz bardziej kultura antyczna, co łatwiejsze było do pogodzenia z zajęciami kancelaryjnymi<sup>76</sup>.

Chętnie wymienilibyśmy w tym kontekście najwybitniejszego astronoma tamtej epoki i jednego z największych wszechczasów — Mikołaja K o p e r n i k a, kanonika i scholastyka kolegiaty Świętego Krzyża od 1502 do 1538 r. Jednakże Kopernik nie zamieszkał we Wrocławiu, bawił tu tylko przelotnie w 1508 r.<sup>77</sup> Swoim pełnomocnikiem do objęcia beneficjów śląskich mianował Kopernik Michała J o d e — medyka, kolegę z okresu studiów krakowskich. Jode już około 1495 r. był lekarzem biskupa Jana Rotha, a potem po studiach w Bolonii zakończonych doktorem medycyny, został także lekarzem Jana V Turzo. Jode w 1501 r. nie mając żadnych święceń otrzymał kanonię katedralną i na najbliższe lata związał się z dworem biskupim i Ostrowem. Pozostawał w służbie biskupa także po sekularyzowaniu się i wstąpieniu w związek małżeński<sup>78</sup>.

Miejsce Jodego w gronie kapituły zajął w 1506 r. inny lekarz — praktyk S e b a l d H u b e r. Przy katedrze rezydował jednak rzadko. W 1520 r. on także uzyskał zwolnienie z obowiązków stanu duchownego i przyjął urząd lekarza miejskiego we Wrocławiu, co świadczy, iż cieszył się dobrą sławą jako medyk<sup>79</sup>.

Najwybitniejszym z lekarzy — członków kapituły wrocławskiej, jednak dopiero od 1538 r., był Jan Benedykt S o l f a, humanista, astrolog, profesor medycyny w Krakowie, nadworny lekarz Zygmunta Starego, autor oryginalnej metody leczenia syfilisu<sup>80</sup>.

<sup>74</sup> Klose, *Darstellung der inneren Verhältnisse d. St. Breslau*, 394 n. Na nagrobku zaznaczono: „Matematicus et medicus” (Zimmermann, *Das Breslauer Domkapitel*, 382).

<sup>75</sup> Klose, j.w., 398.

<sup>76</sup> Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte VIII*, 169 n.

<sup>77</sup> Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, 106 nn.

<sup>78</sup> Tamże, 107; Zimmermann, dz. cyt., 319; Bauch, *Schlesien und die Universität Krakau*, 135.

<sup>79</sup> Zimmermann, j.w., 308 n.; Bauch, j.w., 157.

<sup>80</sup> Zimmermann, j.w., 192; Bauch, j.w., 155; *Acta Capituli II*, s. LVII; W Kożuszek, *Jan Benedykt Solfa lekarz polskiego Odrodzenia*, Wrocław 1966

## 6. Księgozbiory

Biblioteka i archiwum to instytucje, które współtworzyły na Wyspie Tumskiej ośrodek kultury, ale dla nas są to równocześnie i przede wszystkim instytucje, które są śladem i dowodem istnienia tego środowiska, świadectwem jego poziomu i źródłem naszej wiedzy o nim. Archiwalia może lepiej zabezpieczone, a może poprostu nie przedstawiające większej wartości dla grabieżców — bo trudniej było liczyć na to, że znajdzie nabywcę dokument pergaminowy czy księga rachunkowa — były mało atrakcyjnym łupem. Natomiast o wartości kodeksu rękopiśmiennego i książki wiadomo było powszechnie już wiele stuleci temu, a o nabywcę tego rodzaju dóbr kultury nie było trudno. Stąd i losy zbiorów bibliotecznych są znacznie bardziej burzliwe.

Zaopatrywali się w książki mieszkańcy Ostrowa Tumskiego zwykle zagranicą, w czasie studiów, ale także Wrocław już w XVI w. stał się atrakcyjnym rynkiem handlu książką i jej wymiany<sup>81</sup>. Ponadto książki rękopiśmiennej dostarczały skryptoria, o których istnieniu na Ostrowie wiemy w drugiej połowie XV w. Mieli je w swoich domach archidiakon Zygmunt A t c z e (zm. 1482), a przede wszystkim kanclerz Andrzej W a y n e r (zm. 1490)<sup>82</sup>. Około 1475 r. Ostrów otrzymał własną, pierwszą na Śląsku drukarnię. Jej założycielem, prawdopodobnie przy finansowej pomocy kapituły katedralnej, był succentor kolegiaty świętokrzyskiej, potem kanonik katedralny — Kasper E l y a n<sup>83</sup>. W tej oficynie zostały wydane ustawy synodalne biskupa Konrada, a w nich pierwsze w ogóle wydrukowane słowa polskie: teksty modlitwy Pańskiej, Pozdrowienia anielskiego i wyznanie wiary. Prócz tego wydał jeszcze Elyan siedem dalszych druków, m. in. charakterystyczne jako zwiastun nowej epoki „Facecje” Poggia<sup>84</sup>.

### 1) Biblioteka kapitulna

Dla rozwoju biblioteki kapitulnej koniec stulecia XV w. ma znaczenie przełomowe i to zarówno gdy idzie o sam księgozbiór, jak też i budynek, który miał służyć jego pomieszczeniu i wykorzystywaniu. Właśnie biskup przełomu XV/XVI w. — Jan R o t h, uważany jest za założyciela biblioteki kapitulnej<sup>85</sup>. Jest to tylko częściowo słuszne, bo 3 IV 1500 kapituła postanowiła gromadzić fundusze dla zrealizowania planu budowy biblioteki, który przedsięwzięto „iam ante multos annos”<sup>86</sup>. Wy-

<sup>81</sup> Zob. M a l e c z y ń s k a, *Rozwój kultury*, dz. cyt., 420 n.

<sup>82</sup> A. Świerk, *Śląskie biblioteki do początku XVI w.*, w: *Studia z dziejów kultury i ideologii*, Wrocław 1968, 86; tenże, *Beiträge zur Geschichte schlesischer Privatbibliotheken bis zum Anfang des 16. Jhs.*, Archiv 27(1969), 82.

<sup>83</sup> Zob. o nim: D o l a, *Kanonicy wrocławskiej kapituły*, 254. Wkład kapituły w urządzenie drukarni potwierdza fakt wysunięcia roszczeń do prasy drukarskiej pozostałej po Elyanie: M. Burbianka, *Zarys dziejów handlu księgarskiego we Wrocławiu do poł. XVII w.*, Sobótka 4(1949), 35.

<sup>84</sup> Zestawienie druków Elyana: G. Bauch, *Bibliographie der schlesischen Renaissance*, w: *Silesiaca*, Breslau 1898, 149 n.

<sup>85</sup> O dziejach biblioteki pisali: J. Jungnitz, *Geschichte der Dombibliothek in Breslau*, w: *Silesiaca*, j.w., 187—206; M. Fliegel, *Die Dombibliothek zu Breslau im ausgehenden Mittelalter*, Ztschr 53 (1919), 84—133; W. Urban, *Zarys dziejów biblioteki kapitulnej we Wrocławiu*, w: *Verbum Crucis*, Wrocław 1974, 89—112.

<sup>86</sup> *Acta Capituli I*, nr 14, 1.

dano odpowiednie zlecenie administratorom majątku katedralnego. Budynek zamierzano usytuować po południowej stronie katedry nie opodal bocznej bramy. Może biskup wpłynął na zmianę planu i w końcu 1520 r. budynek, zachowany po dziś dzień, stanął po północnej stronie katedry. Sala na piętrze, przeznaczona na bibliotekę, miała wówczas 18 m długości i 10 m szerokości, parter miał służyć jako kapitułarz. Budowę zakończyli kanonicy Piotr Jenkewicz i Stanisław Sauer. Jeszcze w ciągu 1520 r. rozpoczęto stopniowe przenoszenie zbiorów. Przy 30 dwustronnych, szerokich pulpitych wyłożono prawie wszystkie książki w układzie rzeczowym<sup>87</sup>. Towarzyszyło temu skatalogowanie zespołu, co powierzono kanonikom St. Sauerowi i M. Weidnerowi. Jak przedstawiała się ta biblioteka? Powiedzieć o tym możemy jedynie w oparciu o spis dokonany w 1615 r. przez kanonika Fryderyka Berghiusa. Wykazywał on nie tylko autora, tytuł, miejsce i rok wydania, format, ale także proveniencję książki. W 1520 r. posiadałaby biblioteka według tego katalogu około 500 woluminów, co w porównaniu z prywatnymi księgozbiorami duchownych przykatedralnych wydaje się zbyt małą liczbą i przyjąć musimy, że przynajmniej dzieł współprawnych było jednak znacznie więcej<sup>88</sup>. Wśród pozycji wyliczonych u Berghiusa przeważają zdecydowanie teksty Pisma świętego i komentarze do nich, przede wszystkim św. Tomasza z Akwinu i Mikołaja z Lyry; następnie były kodeksy prawne i 13 tomów o treści teologicznej, wśród których nie znajdujemy jednak zasadniczych dla wielkiej scholastyki form: summ i sentencji (było tylko „Breviloquium” św. Bonawentury i „Liber sententiarum” Lombarda). Niewiele było również dzieł patrystycznych: kilka pism św. Augustyna i św. Hieronima. Dopiero na samym początku XVI w. razem z wielkimi donacjami Mikołaja Merbotha i biskupa Jana IV weszły do biblioteki dzieła autorów starożytnych, poetów i filozofów. Poczesne miejsce zajmowały też zapewne zbiory prawa; zbiór prawa niemieckiego („Sachsenspiegel”) jest jedyną, o której wiemy, książką nabytą z funduszków kapituły dla biblioteki<sup>89</sup>.

Zgromadzone dzieła przeznaczone były dla duchowieństwa katedralnego, do wykorzystania i czytania na miejscu. Możliwości wypożyczenia były ograniczone. Za każdym razem trzeba było uzyskać zgodę kapituły, także w przypadku, gdy wypożyczającym był prałat lub kanonik. Zakrystianie prowadzili specjalną księgę, do której wypożyczający miał własnoręcznie wpisać swoje nazwisko, tytuł dzieła, datę oraz złożyć odpowiedniej wartości zastaw. Jeśli chodziło o rzecz wyjątkowo cenną, rewers wypełniał notariusz kapituły zobowiązując wypożyczającego do zwrotu w ciągu trzech lat, a gdy terminu nie dotrzymał, zaciągał karę kościelną. Przyjęty był zwyczaj „sprzedawania” w dożywocie książek z biblioteki: użytkownik płacił kapitule pełną wartość książki, która pozostawała własnością biblioteki i wracała do zbioru po jego śmierci<sup>90</sup>. Takie rygorystyczne przepisy utrudniające swobodne korzystanie z książek, chroniły jednak skutecznie księgozbiór przed rozproszeniem i są wyrazem troski kapituły o zgromadzone książki.

<sup>87</sup> Plan tej biblioteki — czytelnicy zob. Fliegel, art. cyt., 114.

<sup>88</sup> Tamże, 107 n.

<sup>89</sup> Tamże, 103 n., 108.

<sup>90</sup> AAW — III a 1: Statuta, fol. 19v i 49v.

Powiększona znacznie w ciągu XVI w. biblioteka uległa prawie całkowitej dewastacji w latach 1632/33. Wyspa Tumska znalazła się w ręku protestanckich oddziałów szwedzkich, wydana — przy zachowaniu neutralności przez miasto Wrocław — na ich łup. Splądrowano nie tylko skarbiec katedralny, pozbawiono precjozów inne kościoły, ale straszliwie ucierpiała też biblioteka. Rękopisy i książki częściowo podarte pochłonęły płomienie, co okazalsze kodeksy załadowano na statek celem uwięzienia i te jednak, na skutek przeładowania i uszkodzenia łodzi, znalazły się na dnie Odry. Biblioteka kapitulna utraciła wówczas 298 rękopisów pergaminowych, 218 papierowych i 2213 druków. Te właśnie wydarzenia uniemożliwiają dziś odtworzenie stanu posiadania bibliotek XV i XVI-wiecznych.

## 2) Biblioteki korporacji wikariuszów i mansjonarzy

Ufundowany około 1420 r. tzw. nowy dom wikariuszy katedralnych wyposażony był w zbiór książek przeznaczonych do wspólnego użytku. Mieszkańcy domu mogli z nich korzystać tylko na miejscu. Winien zniszczenia lub zagubienia książki miał złożyć odpowiedniej wysokości satysfakcję. Te uwagi regulaminu „nowego domu” są niestety jedynymi informacjami o księgozbiorze, o jego zawartości nic powiedzieć nie umiemy.

Swoją bibliotekę i czytelnię mieli także mansjonarze krypty św. Bartłomieja przy kolegiacie Świętego Krzyża. Powstała ona na początku XV w. i powiększona została w 1423 r. dzięki donacji Mikołaja Wendelaera, dziekana kapituły świętokrzyskiej. Zapisał on mansjonarzom „wszystkie swoje książki wielkie i małe, z dziedziny teologii, retoryki i gramatyki, aby były przechowywane w bibliotece” z zaznaczeniem, że nie-teologiczne można sprzedać i uzyskane fundusze przeznaczyć na ukończenie i urządzenie pomieszczenia przewidzianego dla biblioteki. Drzwi miały być zabezpieczone podwójnym zamkiem, a książki udostępniane tylko na miejscu, lub wypożyczane po złożeniu pełnego ekwiwalentu. Na tych szczegółach wyczerpują się nasze wiadomości o tym zbiorze. Przypuszczać możemy, iż ostatecznemu rozproszeniu i zniszczeniu uległ on w 1632/34 r., kiedy to przez dwa lata krypta służyła wojskom szwedzkim i brandenburskim za stajnię<sup>91</sup>.

Pewien bardzo niewielki zespół ksiąg mieli penitencjarze katedralni. Było ich dwóch: prawego i lewego chóru. Kapituła z własnych funduszków kupowała najważniejsze podręczne pomoce „przypisane” konfesjonałom np. Dekretały Gracjana<sup>92</sup>.

## 3) Księgozbiory prywatne

Biblioteki przeznaczone do użytku wspólnego można uznać za przejaw troski o poziom intelektualny danego środowiska, za miernik wyrobienia kulturalnego. Księgozbiory prywatne pozwalają nam ponadto

<sup>91</sup> Heyne, dz. cyt. I, 688 przyp.; A. Knoblich, *Von einer verschollenen Bibliothek des 14. Jahrhunderts und ihren Donator*, Ztschr 8(1867), 180—191.

<sup>92</sup> W 1480 r. magister fabricae ecclesiae cathedralis kanonik J. Heilsberg nabył „Dekretały” Gracjana, które „ab sinistri lateris sede nequaquam in perpetuis temporibus est aliendus”: Biblioteka Kapitulna we Wrocławiu -- sygn. XII 2 Fol.

przybliżyć osobiste zainteresowania konkretnego człowieka, czasem wniknąć w jego poglądy. W przypadku zbiorów XV-wiecznych jest to znacznie utrudnione ze względu na to, że zachowały się one w postaci szczątkowej i nie wiemy na ile grupa ksiązek jakie znamy była reprezentacyjna w całości księgozbioru. Niemniej czasem jedna czy dwie zachowane książki, jeśli nie wiążą się treścią z powołaniem, zawodem, pełnionymi obowiązkami czy studiami właściciela, mogą nam powiedzieć słowo o jego zamiłowaniach.

Zacznijmy od przedstawienia księgozbioru kanonika i kantora katedralnego Mikołaja Tempelfelda, zmarłego w 1473 r. Swoją nieprzeciętną osobowością i wybitną działalnością kaznodziejską i kościelno-polityczną oddziałł na pewno na pokolenie ostatniej ćwierci stulecia. Zachowało się we Wrocławiu 16 jego rękopisów o bardzo jednolitym charakterze: wszystkie dotyczą teologii<sup>93</sup>. Znajdujemy więc komentarze do „Sentencji” św. Tomasza z Akwinu i Mikołaja Dinckelsbühla, księgę tablic i regestów do dzieł św. Augustyna i św. Tomasza — opracowania, które w średniowieczu są świadectwem działalności dydaktycznej i naukowej. Zasługuje przy tym na uwagę, że ten dawny mistrz Uniwersytetu Krakowskiego w swym wykładzie do „Sentencji”, który obowiązywał każdego kandydata na mistrza teologii, korzystał zarówno ze św. Tomasza jak i z Dinckelsbühla, zwolennika skotyzmu<sup>94</sup>. Śladem ożywionej działalności kaznodziejskiej, jaką Mikołaj we Wrocławiu przez blisko 20 lat rozwijał, są zachowane tu (nie licząc kodeksów jakie pozostawił w Krakowie) rękopiśmienne tomy kazań: „Sermones de tempore et de sanctis”, „Sermones diversi ad clerum”, Jana Merkelina „Sermones epistolares dominicales” oraz tom, w którym obok kazań niejakiego Jana Sculteti znalazły się rozprawy Jana Rokiczany o husytach, przeciw którym Tempelfeld tak żarliwie występował. W sumie zachowana we Wrocławiu część księgozbioru M. Tempelfelda jest wyjątkowo wiernym odmalowaniem sylwetki, jaką znamy skądinąd: człowieka, którego forum działalności w Krakowie była katedra uniwersytecka, a we Wrocławiu ambona. Ostatni wreszcie kodeks: piękny, pergaminowy, zdobiony miniaturami, w barwnej oprawie brewiarz z pierwszej połowy XV w., mógłby świadczyć o głębokiej pobożności i wzorowym życiu kapłańskim właściciela<sup>95</sup>.

Z biblioteki innego kanonika — Marcina Lindenera (zm. 1483), znamy tylko dwa dzieła kaznodziejskie: „Sermones et epistolae” św. Leona Wielkiego i „Speculum vitae humanae” Roderyka z Zamory — obydwie drukowane w Rzymie. W jakiej mierze dzieła te charakteryzują kanonika i archidiakona opolskiego Marcina i jak je spożytkował trudno powiedzieć, nie wiadomo nic o jego duszpasterskiej pracy<sup>96</sup>. Podobny charakter mają relikty po bibliotece kanonika Marcina Lehenera

<sup>93</sup> W. Szelińska, *Biblioteki profesorów Uniwersytetu Krakowskiego w XV i początkach XVI w.*, Wrocław 1966, 58—60.

<sup>94</sup> Tamże, 61; M. Rechowicz, *Po założeniu wydziału teologicznego w Krakowie*, w: *Dzieje teologii katolickiej w Polsce*, Lublin 1974, I, 111 n.

<sup>95</sup> W. Schenk, *Rękopisy liturgiczne od XIII do XV w. w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, cz. I, Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne 6(1963), 201. Postać M. Tempelfelda przedstawił J. Fijałek, *Mistrz Jakub z Paradyża*, Kraków 1900, I, 266—270.

<sup>96</sup> B. Kocowski, *Katalog inkunabułów Bibl. Uniwersyteckiej we Wrocławiu*, Wrocław 1959, I, nr 1749 i 2460.

(zm. 1492): sześć woluminów dzieł i homilii św. Jana Złotoustego wydanych w miasteczku Urach przez Konrada Fynera w latach 1483/87. Wszystkie Lehener przekazał wikariuszom kolegiaty głogowskiej<sup>97</sup>.

Już inny charakter, właściwy nowej atmosferze kulturalnej wytworzonej na Ostrowie Tumskim z końcem XV w. ma księgozbiór Marcina Marescha (zm. 1499), oficjała i wikariusza generalnego. Spośród sześciu zachowanych po nim ksiąg, cztery są autorstwa gwiazd humanizmu pierwszej wielkości: E. S. Piccolomini „Historia rerum ubique gestarum”, Filip Beroald „Orationes et poemata”, zestawiany z Wergiliuszem Baptysta Mantuana „De suorum temporum calamitatum” i „De patientia”, Seneka „Opera philosophica et epistolae” i wreszcie jeden tylko przedstawiciel patrystyki — św. Bazyli z jakże charakterystycznym i na pewno w epoce Odrodzenia dyskutowanym tytułem: „De legendis libris gentilium”. Taki zbiór świadczy z jakim kierunkiem humanizmu Meresch był związany. Baptysta Spignoli z Mantui, błogosławiony, był przedstawicielem humanizmu w jego najbardziej katolickiej wersji<sup>98</sup>. O Marcinie wiemy również, że był człowiekiem głęboko religijnym i czystych obyczajów<sup>99</sup>. Włoskie pochodzenie kodeksów (trzy bolońskie i dwa weneckie) wskazywałoby, że Marcin nabył je już w okresie swoich studiów w Bolonii. Zbiór mówi też, że ten wybitny, zbyt wcześnie — około 40 roku życia — zgasły człowiek, mógł być jednym ze współtwórców tak życzliwej dla prądów humanizmu atmosfery we Wrocławiu końca XV w.

Nieporównanie bogatszy był zbiór wieloletniego, od 1468 r., dziekana kapituły, potem biskupa, Jana IV Rotha (zm. 1506). Już za życia biskupa uległ on niestety rozproszeniu, na skutek obdarowania książkami rodzinnej parafii Wemding, kilku klasztorów śląskich (kartuzów w Legnicy, kanoników regularnych w Żaganiu, franciszkanów w Nysie) i kanoników katedralnych. Większość przeszła chyba jednak do biblioteki kapitulnej — 68 kodeksów, w tym 35 rękopisów<sup>100</sup>. Ukazuje nam ten księgozbiór umysłowość o wielostronnych, przede wszystkim jednak teologicznych zainteresowaniach. Reprezentowane są w nim bowiem dyscypliny teologiczne, prawo, medycyna, historia i literatura klasyczna. Teksty całej Biblii są dwa: piękne wydania na pergaminie z 1462 r. i wydanie z 1489. Jest konkordancja Konrada z Halberstadt oraz komentarze św. Augustyna, św. Jana Złotoustego i Mikołaja z Lyry. Teologię systematyczną reprezentuje dzieło najbardziej klasyczne — „Summa theologica” Tomasza z Akwinu, a obok niej dwa traktaty przedstawiciela wczesnej scholastyki — Honoriusza z Autun oraz rozprawy teologiczne Turrecrematy<sup>101</sup>. Obficie występują dzieła liturgiczne

<sup>97</sup> Tamże, nr 1574, 1576, 1581, 1583, 1585 i 1592.

<sup>98</sup> *Lexikon für Theologie und Kirche*, Freiburg 1957—1965 (= LThK), I, 1228.

<sup>99</sup> Filip Beroald sen., z którym Marcin zaprzyjaźnił się w czasie bolońskich studiów dedykował mu swoje mowy; we wprowadzeniu mówi o uczoności, pracowitości i nieskazitelności obyczajów przyszłego kanonika. Zob. Bauch, *Das Breslauer Domkapitel und der Humanismus*, 302.

<sup>100</sup> Zbiór ten opracował K. H. Rother, *Über die Büchersammlung des Bischofs Johann Roth*, *Schlesische Geschichtsblätter* 1923 nr 2, 15—21.

<sup>101</sup> Honoriusz Augustodonensis z pierwszej połowy XII w. Tu chodzi o „De praedestinatione et libero arbitrio” i „Cognitio vitae” (LThK V, 477 n.) Rozpraw Jana Torquemady — Turrecrematy nie wyliczono w katalogu. Autor zmarł w 1468 r., uchodził za najwybitniejszego teologa późnego średniowiecza (LThK V, 1093 n.); Kocowski, *Katalog inkunabułów I*, nr 1412.

czy liturgiczno-pastoralne, przede wszystkim o Mszy świętej. Są więc pokrewne sobie, pisane z myślą o duszpasterzach, traktaty Mikołaja z Błonia i Wilhelma Duranda<sup>102</sup>, a także mniej znane dziełko Mikołaja Stóra ze Świdnicy<sup>103</sup>. Następnie są często spotykane dzieła kaznodziej-skie z kręgami „devotio moderna” i Leonarda Utino<sup>104</sup> oraz popularne pomoce kaznodziejskie „Catena aurea” św. Tomasza i „Legenda aurea”<sup>105</sup>. Piśmiennictwo patrystyczne reprezentują w zbiorze Jana Rotha cztery dziełka: Jana Kasjana „De institutione coenobiorum”, apologie Oryginesa autorstwa Pamfilusza i Rufina z Akwilei, „Etymologie” Izydora z Sewilli i św. Jana Złotoustego o kapłaństwie. Jak przystało na prawnika z wykształcenia, trzymał bp Jan także całą grupę dzieł klasycznych kanonistyki: Dekretały, Innocentego IV „Apparatus super decretales”, „Summa aurea” Henryka de Segusia, „Speculum iuridicale” Duranda, trzy najważniejsze dzieła Jana Andreae (Additiones ad Durantis Speculum, Novellae sexti decretalium i Arbor consanguinitatis)<sup>106</sup>, z którym współoprawiono ustawy szeregu synodów diecezjalnych i prowincjalnych. Autorów XV-wiecznych reprezentowali Jan de Imola (Opus in Clementinas) i dzieła Mikołaja de Tudeschis<sup>107</sup>. Te koronne dzieła kanonistyki od XIII do XV w. uzupełniały traktaty mistrzów, których biskup Jan zapewne słuchał w czasie swoich padewskich studiów: Angela de Castris, Antonia de Rosellis<sup>108</sup> i innych. Równie okazale prezentują się dzieła prawa cywilnego. Znajdujemy nie tylko komplet praw justyniańskich (Institutiones, Liber authenticorum, Digestum vetus i Digestum novum<sup>109</sup>), ale także szereg rozpraw na tematy szczegółowe. Na tym zainteresowania Rotha nie wyczerpywały się. Opinia kroniki biskupów wrocławskich o nim: „variarum doctrinarum consultissimus”, znajduje w księgozbiornie pełne potwierdzenie. W czasie wieloletnich nie-domań zdrowia, przebywając w Nysie, biskup nie tylko sięgał do książek medycznych i farmaceutycznych, ale także do historii i literatury pięknej. Dziedziny pierwsze reprezentuje niewielki, ale bardzo trafnie i ze znajomością rzeczy dokonany wybór dzieł uznanych za najcelniejsze: „Antidotarium” Mikołaja, „Herbarium aureum” Jana de S. Amando czy „Chirurgia magna” Lanfranchiego<sup>110</sup>. Niemniej ciekawy był

<sup>102</sup> Mikołaja „Tractatus sacerdotalis de sacramentis” (Kocowski, j.w., nr 2019) i Wilhelma „Rationale divinorum officiorum” Porównanie obydwu zob. M. Zahajkiewicz, *Liturgia Mszy św. w świetle „Tractatus sacerdotalis de sacramentis” Mikołaja z Błonia*, w: *Studia z dziejów liturgii w Polsce*, Lublin 1973, I, 42 n.

<sup>103</sup> Chodzi o „Expositio missae sacrique canonis” i „Lectura super missam Fratris Mercaderii” (wg Berghiusa).

<sup>104</sup> Kodeks Rolewincka zachowany (Kocowski, *Katalog inkunabułów I*, nr 2489); o Rolewincku: LThK VIII, 1368; o Leonardzie z Utina: tamże VI, 967.

<sup>105</sup> Kocowski, j.w., nr 2704 i 1532.

<sup>106</sup> O Henryku de Segusia: LThK V, 200; o Janie Andrzejowym: tamże V, 998.

<sup>107</sup> Zob. o nich tamże, V, 1043 i VII, 1000.

<sup>108</sup> Tamże I, 675.

<sup>109</sup> Kocowski, j.w., nr 910.

<sup>110</sup> Były jeszcze „Tabulae salernitanae”, „Summa de pulsibus”, „Synonima Apothecariorum”, „Chirurgia bona” Guidonisa. Zob. o tych R. Rembieliński-B. Kuźnicka, *Historia farmacji*, Warszawa 1972, 68 i 219; A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, Warszawa 1960, I, 151, 283 i II, 38. Prócz tych zachowały się z księgozbiornie Rotha w Bibliotece Kapitulnej (sygn. 161 nast.) J. Kenten „Fasciculus medicinae”, Piotr de Tansiguana „Consilium pro peste evitando”, Teofrasta z Erozos „Historia Plantarum”



zbiór dzieł historycznych: „Scriptores historiae augustae”, Plutarcha „Vitae illustrium virorum”, Tacyta „Opera”<sup>111</sup>, E. S. Piccolominiego „Historia Bohemica” i „Descriptio Asiae et Europae”, Euzebiusza „Chronicon”, historiozoficzne dzieło Ottona z Freising „Chronicon seu historia de duabus civitatibus” oraz kilka pomniejszych. Na to, że bp Roth był człowiekiem Odrodzenia — humanistą, wskazują bezpośrednio utwory wielkich klasyków starożytnych. Znajdujemy więc „Opera” Platona, mowy Demostenesa i Cyserona<sup>112</sup>, poezje Owidiusza i Wergiliusza, utwory Calpurniusa, Columelli i Palladiusza. Nie brak oczywiście wielkich poetów doby humanizmu: Petrarki, Poggia i Campaniusa. Wspomnieć wreszcie trzeba kilka ważnych dzieł z dziedziny astronomii i astrologii, popularnych w pokoleniu Rotha. Są to: „Cosmographia” Ptolomeusza, rękopiśmienne tablice astronomiczne króla Alfonsa astylskiego, „Centiloquium” Pseudo-Ptolomeusza i „Astrologia” Alchabitiego.

Księgozbiór biskupa Jana, choć rozmiarami nie nazbyt duży, może zaimponować poziomem. Ukazuje człowieka o wielostronnych zainteresowaniach, który miał rozeznanie w wielu dziedzinach nauki i umiał nabywać rzeczy najwartościowsze. Dominuje prawo, kanoniczne i cywilne, ale liczba książek wskazuje może nie tyle na ukierunkowanie w tę stronę zamiłowań, ile na drogę studiów. Zbiór ukazuje człowieka religijnego, studiującego dzieła o Mszy św., o kapłaństwie (co znalazło wyraz w ustawodawstwie synodalnym), a równocześnie otwartego na nowe prądy w kulturze.

Na tym tle jakże blado wypada, znacznie zresztą mniejszy, księgozbiór kanclerza Apeczki K o ł o (zm. 1517). Apeczko jest przede wszystkim jurystą, słynął jako biegły dyplomata, delegowany często przez kapitułę do różnych pertraktacji. I choć wiele i często miała do zarzucenia jego sposobowi życia, mimo to korzystała z jego usług. Z dziewięciu pozostałych po jego bibliotece kodeksów, siedem to komentarze Bartola de Saxoferrato do prawa rzymskiego (przekazał je dominikanom wrocławskim), jeden tom kazań Jana Turrecrematy i „Prognosticon anni 1492”<sup>113</sup>.

Ponad 30 lat mieszkał i działał na Ostrowie Tumskim kanonik M i e r b o t h. Tu zgromadził swój imponujący rozmiarami księgozbiór. Mimo prezentów świadczonych przy różnych okazjach przyjacielom, Merboth pozostawił kapitule ponad 240 kodeksów. Niestety brak miejsca w danym zakrystyjnym pomieszczeniu biblioteki spowodował, że zbiór ten uległ całkowitemu rozproszeniu. Najpierw zmagazynowano go prosto w archiwum, a po dwu latach, „by książki nie leżały bezużytecznie i nie niszczały”, rozdzielono je po 13—15 między 17 rezydujących kanoników; każdy złożył rewers z wymienieniem otrzymanych tytułów i oświadczeniem, że po śmierci książki wrócą do kapituły<sup>114</sup>.

<sup>111</sup> Znamy tylko autorów oraz miejsce i rok wydania. Tytuły odtworzono w oparciu o *Incunabula quae in bibliothecis Poloniae asservantur*, mod. A. Kawecka - Gryczowa, *Wratislaviae* 1970, II, 759 i 876.

<sup>112</sup> K o c o w s k i, *Katalog inkunabułów* I, nr 803, 811, 2236.

<sup>113</sup> Tamże, nr 423, 425, 427, 432, 433, 2870, 2963. Bartolo (zm. 1359) zwany „lucerna iuris civilis”, zob. LThK II, 17. Prognosticon zwany też Practica przepowiadał wydarzenia całego roku. Tu chodzi o dzieło Jana Virdungo. Zob. *Incunabula Poloniae* II, 937.

<sup>114</sup> *Acta Capituli* I, nr 200; 201,1 i 414,2.

Katalog Berghiusa wykazał jednak już tylko 114 pozycji po Merbocie, a do dziś przetrwało ich w bibliotekach wrocławskich zaledwie siedem (nie licząc rękopisów) i na tej podstawie, wobec wielkiej dysproporcji do całości, nie można wypowiadać się ani o zbiorze, ani o człowieku, choć tak długo związany był z Ostrowem.

Znacznie lepiej znamy księgozbiór innego kanonika — Andrzeja Rudigera (zm. 1490), profesora teologii w Lipsku. Przez kilkanaście lat był nierezydującym kanonikiem. Jeśli mimo to wyliczamy tu jego zbiór to dlatego, że przynajmniej w części (25 dzieł) przeszedł on na Wyspę Katedralną, odziedziczył go mianowicie siostrzeniec Rudigera — Hieronim Schwoffheim (zm. 1516), kanonik i scholastyk katedralny, który w 1498 r. osiadł na Wyspie. W zbiorze tym zwraca uwagę duża liczba dzieł treści historycznej. Znajdujemy więc Euzebiusza „*Historia ecclesiastica*”, św. Bedy „*Historia ecclesiastica gentis Anglorum*”, Piotra Comestora „*Historia scholastica*”, dwa dzieła bliskie teologii historii: Jordana z Osnabrück „*De Imperio Romano*” i Ruperta z Deutz „*De victoria Verbi Dei*”<sup>115</sup>, następnie Tacyta „*Germania*” i Sprengera — *Institutoris* „*Malleus maleficarum*”<sup>116</sup>. Był to na pewno najciekawszy zespół dzieł historycznych na Ostrowie Tumskim. Prócz tych były traktaty teologiczne (siedem), prawnicze (sześć) oraz treści kaznodziejskiej, moralnej i filologicznej<sup>117</sup>. Odziedziczony zbiór Hieronim mógł o niejedną pozycję powiększyć. Wiadomo jednak tylko, że dominikanom wrocławskim w testamencie „*multa volumina legavit*”<sup>118</sup>.

Kłopoty związane z książkami po M. Merbocie były zapewne powodem, że po śmierci kanonika Hieronima Mornberga (zm. 1518), kapituła nie chciała przyjąć jego zbioru w całości — książki jako „nie odpowiadające potrzebom biblioteki” poleciła przekazać braciom zmarłego<sup>119</sup>. W 1521 r. przekazał kapitule swoich 114 woluminów kanonik Piotr Jenkewicz, od 1503 rezydujący przy katedrze. Zachowało się z tego zbioru zaledwie sześć woluminów o bardzo różnej treści pozwalających jednak wnosić, iż nosił on piętno zainteresowań właściwych humanizmowi, bowiem obok dzieł prawno-kanonicznych i Złotej legendy spotykamy dzieła Laktancjusza, traktat astronomiczny i mowy humanisty włoskiego Franciszka Pilelfa<sup>120</sup>. Identycznie rysuje się spadek po kanoniku Janie Furenschilt (zm. 1518): obok dzieł Seneki, Herodota, Isokratesa, ślad studiów prawniczych „*Digestum novum*”<sup>121</sup>.

Największą księżnicę na Wyspie Tumskiej w pierwszej ćwierci XVI w. zgromadził Stanisław Sauer (zm. 1535). Po studiach w Krakowie, Wiedniu i Padwie osiadł na Ostrowie jako kanonik, oficjał i wikariusz generalny, niezwykle aktywny w obronie wartości katolickich, a równocześnie jeden z najbardziej znanych przedstawicieli humanizmu śląskiego. Jan Reuchlin dziękował mu w 1517 r., że wziął jego stronę w sporze ze scholastykami kolońskimi<sup>122</sup>. Autor kroniki i cieka-

<sup>115</sup> Zob. LThK V, 1120 i IX, 104—106.

<sup>116</sup> Kocowski, dz. cyt. I, nr 1049, 449, 2202, 1684, 2500, 970, 2611.

<sup>117</sup> Tamże, nr 290, 1107, 2598.

<sup>118</sup> A. Świerk, *Fragmentsy piętnastowiecznego katalogu biblioteki wrocławskich dominikanów*, Sobótka 21(1966), 545.

<sup>119</sup> *Acta Capituli* II, nr 1205; Fliegel, *Die Dombibliothek*, 109.

<sup>120</sup> Kocowski, dz. cyt. I, nr 640, 1532, 1646, 1719, 2255, 2469.

<sup>121</sup> Tamże, nr 716, 911, 1505, 2548.

<sup>122</sup> Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 217.

wego dokumentu o życiu liturgicznym parafii w Jeleniej Górze. Takie też jego oblicze — teologa zainteresowanego filozofią, literaturą i historią — ukazują pozostałości po księgozbiorze<sup>123</sup>.

Pojedyncze tylko kodeksy pozostawili po sobie kanonicy: J. Girdan (zm. 1493), J. Medici (zm. 1495), Z. Gossinger (zm. 1504), J. Hermann (zm. 1504), M. Lampricht (zm. 1504), J. Behem (zm. 1513), M. Wilde (zm. 1517), J. Kittel (zm. 1520), G. Lengsfeld-Agricola (zm. 1528) i H. Füllsteyn (zm. 1538)<sup>124</sup>. Są to dzieła bardzo różnej treści, ale upoważniają zdaje się do wniosku, że chyba każdy z rezydujących kanoników miał własny podręczny zbiór książek, z których na codzień mógł korzystać. Mogły to być nawet zbiory duże, choć nie dochowały się po nich żadne ślady, np. gdy w 1503 r. kapituła postanowiła rozparcelować księgozbiór M. Merbotha między obecnych kanoników, Jan Scheuelein odmówił przyjęcia książek tłumacząc, że wszystkie tytuły już posiada<sup>125</sup>. My nie znamy żadnej z nich. O innych bibliotekach kanonickich wiemy jedynie z zapisów na rzecz różnych instytucji. I tak M. Tsuchan przekazał przynajmniej część swego zbioru w 1481 i w 1502 r. krakowskiemu Collegium Maius<sup>126</sup>, J. Stanek (zm. 1492) — kapitule krakowskiej<sup>127</sup>, zaś kantor K. Junge (zm. 1487) — przyjacielowi<sup>128</sup>.

Wymieniono dotąd wyłącznie wyższych duchownych — kanoników i prałatów — jako właścicieli i miłośników książki. Bylibyśmy jednak w błędzie sądząc, że tylko w tym gronie duchownych Ostrowia Tumskiego książka i wiedza miały przyjaciół. Bibliofilów i miłośników nauki znajdujemy na Wyspie około 1500 r. także w szeregach niższego kleru. Znamy i z tego kręgu kilka bardzo zasobnych zbiorów. O dobrej w tym względzie tradycji wśród wikariuszy katedralnych świadczą przypadkowo zachowane informacje: Łukasz Abacus, zmarły w 1445 r. pozostawił 20 rękopisów, a inny wikariusz — Benedykt Hegenwalt (zm. 1471) jeszcze za życia obdarzył kodeksami treści kaznodziejskiej kilka instytucji kościelnych na Śląsku<sup>129</sup>. Nadspodziewanie wielki księgozbiór pozostawił altarzysta i mansjonarz w katedrze Teodor Keyll (zm. 1504)<sup>130</sup>. Wśród 137 rękopisów i książek znajdujemy teksty Pisma św. i konkordancje, komentarze św. Jana Chryzostoma, św. Augustyna i Mikołaja z Lyry, bardzo obficie (22 tomy) reprezentowane jest kaznodziejstwo, z dzieł teologicznych obok wielu drobiazgów są cztery najbardziej klasyczne dzieła: Sumy teologiczne św. Tomasza i św. Bonawentury z okresu wielkiej scholastyki oraz Sumy teologiczne św. Antonina z Florencji i Tomasza de Vio z czasów współczesnych Teodorowi.

<sup>123</sup> Obszerne opracowanie dała M. Burbianka, *Śląski bibliofil Stanisław Saur wychowanek Uniwersytetu Krakowskiego*, Roczniki Biblioteczne 8(1964), 33—78.

<sup>124</sup> Kocowski, *Katalog inkunabułów I*, nr 287, 808, 1098, 1717, 1885, 2320, 2492, 2536, 2663; Świerk, *Beiträge zur Geschichte schlesischer Privatbibliotheken*, 81; Biblioteka Kapitułna we Wrocławiu, sygn. ink XIV 44 Fol., ink XV 1, rkps 143.

<sup>125</sup> *Acta Capituli I*, 201,1.

<sup>126</sup> Bauch, *Beiträge zur Literaturgeschichte VIII*, 169, 178.

<sup>127</sup> Szelińska, *Biblioteki profesorów*, 124—139.

<sup>128</sup> AAW — III d 2, f. 53: „...Nicolao amico suo omnes et singulos libros” (bez wyszczególnienia).

<sup>129</sup> Świerk, *Beiträge zur Geschichte schlesischer Privatbibliotheken*, 86 n.

<sup>130</sup> Tamże, 87; A. Knoblich, *Die Bibliothek und Verlassenschaft des Dom-Altaristen Theodor Keyll*, Ztschr 10(1870), 384—394.

Podobnie jest z dziełami dotyczącymi zagadnień pastoralnych: jest „Księga reguły pasterskiej” św. Grzegorza jako klasyka i Jana Auerbacha „Directorium curatorum” jako przykład popularnych podręczników współczesnych. O zainteresowaniach nowymi prądami świadczy kilka dzieł historycznych: „Historia kościelna” Euzebiusza, dzieła Piotra Comestora, „Gesta Romanorum”, „Gesta Alexandri Magni”, a także poezje Horacego, Wergiliusza, „Facecje” Poggia (drukowane we Wrocławiu), wreszcie listy i mowy Eneasza S. Piccolomini. Znamy tak dobrze tę bibliotekę tylko dzięki zachowaniu się inwentarza, w przeciwnym razie Keyll uchodziłby za posiadacza dwu tylko zachowanych we Wrocławiu ksiązek.

Znacznie więcej, bo 27 woluminów, pozostało po księgozbiorze penitencjarza katedralnego i kaznodziei polskiego u św. Krzysztofa — Janie R o d z y n i e (zm. 1499)<sup>131</sup>. Przeważają tu dzieła kanonistyczne oraz teologia i homiletyka, a więc dyscypliny klasyczne dla kaznodziei i spowiednika. Pozostaje niewiadomą jaką część biblioteki stanowiły książki zachowane.

Po innych wikariuszach: wymienionym już Janie L a n g e r z e (zm. około 1505) i Janie H a r e m b e r g u (zm. 1520) zachowały się tylko pojedyncze kodeksy — św. Augustyna „De civitate Dei” i „Causa longi super Decretales” Bernarda z Parmy<sup>132</sup>, zaś właścicielem „Summa angelica de casibus consciencie” Angela de Clavasio był notariusz konsystorza wrocławskiego mgr Jerzy Stoppeler (około 1490—1500)<sup>133</sup>. O altarzyście w katedrze — Jakubie S l u c k e n w e r d e r z e możemy już tylko powiedzieć, że zamawiał dla siebie dzieła u księgarzy wrocławskich<sup>133a</sup>.

Pozostał wreszcie zespół złożony z około 30 woluminów po znacznie bogatszej zapewne bibliotece Walentego K r a u t w a l d a (zm. 1545). Zbiór ten związany jest ściśle z jednym tylko okresem jego życia, gdy mianowicie po studiach krakowskich swoje zamiłowanie do greckiej i rzymskiej starożytności przeniósł do Nysy, gdzie objął kierownictwo szkoły parafialnej św. Jakuba i jako pierwszy na Śląsku zaczął uczyć języka greckiego, a może i hebrajskiego. Mimo wybitnego talentu pedagogicznego i dydaktycznego opuścił szkołę, by przenieść się do Wrocławia na Ostrów Tumski, gdzie w latach 1514—1520 pracował w kancelarii biskupiej. Tu też zapewne przewiózł swój księgozbiór. Wśród zachowanych znajdujemy prawie wyłącznie dzieła historyków starożytnych oraz poetów klasycznych i renesansowych. Na szczególną uwagę zasługuje nabycie przez Krautwalda około 1512 r. *Pochwały głupoty* E r a z m a z Rotterdamu, co byłoby pierwszym śladem recepcji tego arcyhumanisty na Śląsku. Pisał też w okresie nyskim dość liczne, krótkie utwory poetyckie. We Wrocławiu nie znamy bliżej jego działalności. Po przyjęciu święceń kapłańskich skierował zdaje się swoje zaintereso-

<sup>131</sup> Świerk, j.w., 87; tenże, *Piętnastowieczny księgozbiór Jana Rodziny polskiego kaznodziei we Wrocławiu*, Sobótka 20(1965), 171—178.

<sup>132</sup> Świerk, *Beiträge*, j.w., 87 n.; B a u c h, *Schlesien und die Universität Krakau*, 126.

<sup>133</sup> K o c o w s k i, *Katalog inkunabułów I*, nr 139; L u s c h e k, *Notariatsurkunde*, 172.

<sup>133a</sup> Świerk, *Beiträge*, j.w. 89.

wania ku teologii, zwłaszcza gdy po 1522 r. przyłączył się do ruchu Kaspra Schwenkfelda<sup>134</sup>.

Zestawione wyżej świadectwa są ważnymi przesłankami do charakterystyki tych licznych szeregów duchowieństwa, które około 1500 r. zwykło się określać pogardliwie jako „proletariat duchowny”. Miał on wśród siebie ludzi takich jak R o d z y n a czy K e y l l.

Z innego już tytułu aniżeli powyżsi duchowni, gromadzić musieli książki rektorzy szkół na Wyspie Tumskiej. Obowiązki szkolne, zawód, zmuszały ich do stworzenia sobie podręcznej pomocy. Zachowały się do dziś książki, których właścicielami byli kierownicy szkoły katedralnej: J. S m e d, późniejszy kanonik — 15 kodeksów i B. S t e i n — 10 książek<sup>135</sup>. Zasluguje na uwagę, że wśród tych 25 tytułów tylko sześć jest treści kanonicznej lub pastoralnej, pozostałe to wyłącznie dzieła klasycznych pisarzy starożytnych lub humanistów (identycznie jak w zbiorze K r a u t w a l d a).

## 7. Archiwum

Obok biblioteki ważne miejsce w procesie kulturotwórczym zajmuje archiwum poprzez przechowywanie dla kolejnych pokoleń pewnego fragmentu dorobku poprzednich. We Wrocławiu największe zasługi położyła tu kapituła katedralna dzięki urządzeniu około połowy XV w. archiwum, czyli najogólniej określając uporządkowanego według jakiejś ogólnej zasady zbioru dokumentów i wyznaczenie mu zabezpieczonego miejsca przechowywania. Datą przełomową był rok 1455, kiedy prokurator kapituły, kanonik Jan P a s z k o w i c z, ufundował ogromną dębową szafę mieszczącą 48 szuflad, w których pomieszczono dokumenty według układu rzeczowego, a szuflady oznaczono kolejnymi literami alfabetu. Liczba dokumentów sięgała wówczas 1400, a do około r. 1500 przybyło dalszych 500. W tym samym czasie sporządzony został również kopiarz zwany „Liber niger”, do którego wciągnięto około 700 najważniejszych i najczęściej wykorzystywanych pism<sup>136</sup>. Około 1480 r. sporządzony został drugi kopiarz, który objął dokumenty dotyczące majątków katedralnych i danin na rzecz katedry i kapituły<sup>137</sup>. Umieszczona została szafa archiwalna w tzw. górnej zakrystii katedralnej, do której prowadziły nie tylko schody, ale także duży otwór pozostawiony w sklepieniu i zamykany kratą. Tak więc stulecie XV i początek XVI stworzyły zasadniczy zrąb dzisiejszego Archiwum Archidiecezjalnego, tak gdy idzie o ilość dokumentów, jak też ich uporządkowanie.

<sup>134</sup> B a r y c z, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, 199—204; B a u c h, *Schlesien und die Universität Krakau*, 155; K o c o w s k i, dz. cyt., pod hasłem (15 pozycji).

<sup>135</sup> Kodeksy tu wliczane zachowane są w Bibliotece Uniwersyteckiej we Wrocławiu. Zob. K o c o w s k i, dz. cyt., wg hasel.

<sup>136</sup> J. J u n g n i t z, *Das Breslauer Diözesanarchiv*, Ztschr 39(1905), 52—77; B. T u r o Ń, „Liber niger” kopiarz biskupstwa wrocławskiego, *Acta Universitatis Wratislaviensis* 126, Historia XIX, Wrocław 1970, 47—96.

<sup>137</sup> AAW — III a 23: Regestum inscriptionum bonorum Ecclesiae Wratislaviensis incipiendo 1480.

## 8. Szkoła katedralna

Na koniec powiedzieć trzeba o instytucji, której zadaniem jest przekazywanie dorobku kulturalnego, przede wszystkim umysłowego, młodemu pokoleniu. Na Ostrowie Tumskim istniały dwie szkoły: katedralna i kolegiacka Świętego Krzyża. O tej drugiej brak jednak prawie wszelkich wiadomości odnoszących się do lat 1480—1520<sup>138</sup>.

Obowiązek opieki nad szkołą katedralną spoczywał na scholastyku. Na przełomie XV/XVI w. rezydowali obydwoj kolejni scholastycy: Mikołaj Tauchan w latach 1486—1502 i Hieronim Schwoffheim: 1502—1516. Tauchan, doktor prawa kanonicznego, o wielostronnych zainteresowaniach: poeta, astronom, humanista, jak i Schwoffheim — doktor praw po studiach w Lipsku, cieszący się sławą wytrawnego prawnika, byli ludźmi kompetentnymi. Utrzymywali też, zwłaszcza Tauchan, kontakty z ośrodkami uniwersyteckimi. Wpływ bezpośredni na poziom, treść i sposób nauczania wywierali scholastycy dzięki temu, że mieli prawo mianowania rektora szkoły. Jest spostrzeżenia godne, że prócz jednego wszyscy rektorzy ostatniej ćwierci XV w., więc mianowani przez Tauchana, byli wychowankami Uniwersytetu Krakowskiego: Jan Gostic (1480), Jerzy Smed (1489), Krzysztof Wünsch (1498—99), Kasper Fuscinus (1500)<sup>139</sup>. Natomiast Schwoffheim sięgał do różnych ośrodków: mgr Maciej Kunler (1514) był z uniwersytetu w Erfurcie, mgr Fryderyk Engerer z Lipska, ale znów Bartłomiej Stein (około 1512) i Ambroży Moiban (1518) byli absolwentami Krakowa<sup>140</sup>. Uniwersytet Krakowski wywierał więc przemożny i bezpośredni wpływ na formację intelektualną młodzieży duchownej Śląska i to uzasadnia stwierdzenie G. Bauch, że „wczesny humanizm śląski jest odmianą humanizmu polskiego”<sup>141</sup>.

Na czym polegały innowacje wprowadzane w szkole katedralnej około 1490 r. w duchu humanizmu przez dawnych studentów krakowskich? Bliżej znamy je jedynie z działalności Kaspra Fuscinusa w Nysie, gdzie był rektorem przed objęciem szkoły katedralnej. Otóż zmierzały one do upodobnienia sposobu i treści nauczania do uniwersyteckiego. Wprowadzono więc jako najważniejsze dwie lekcje: jedną przedpołudniową, której treścią były zagadnienia filozofii przyrody i drugą popołudniową, kiedy uczono zagadnień moralnych, poezji, historii i retoryki. Uczniowie zostali podzieleni na 3—4 oddziały. Dla najstarszych przewidziane były praktykowane na uniwersytetach dysputy w obecności rektora, który miał zabierać głos wspierając obydwie dyskutujące strony. Dla oddziałów młodszych wprowadzono — co było nowością — deklamację celem przyswojenia sobie tekstów, ale także dla nauczania się sposobu przemawiania. Tak więc szkoła humanistyczna podtrzymała pewne tradycyjne sposoby nauczania, ale równocześnie wprowadziła nowe

<sup>138</sup> Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 185 i 230.

<sup>139</sup> Tamże, 180 n.; tenże, *Schlesien und die Universität Krakau*, 132, 137, 141.

<sup>140</sup> Bauch, *Geschichte des Breslauer Schulwesens*, 284—287; Gładkiewicz, *Dziejopisarstwo śląskie okresu odrodzenia*, 122; Maleczyńska, *Rozwój kultury*, 437 (jest bardzo wątpliwe czy B. Stein był faktycznie rektorem szkoły katedralnej).

<sup>141</sup> Bauch, j.w., 218.

treści i nowe metody<sup>142</sup>. Można tu widzieć etap pośredni prowadzący do metody stosowanej powszechnie i z wielkim powodzeniem przez szkołę jezuicką, metody teatru szkolnego, który miał uczyć łatwego i pięknego wystawiania się oraz oswoić z publicznymi wystąpieniami.

\* \* \*

Zestawione w niniejszym studium szczegóły odnoszące się do różnych przejawów kultury w dziesięcioleciach poprzedzających reformację protestancką (1480—1520) pozwalają na wniosek, że życie intelektualne i kulturalne na Ostrowie Tumskim pulsowało żywym tętnem, że środowisko to pozostawało — przy całej wierności ortodoksji katolickiej — otwarte na nowe idee i prądy, że stąd promieniowały one przez duchowieństwo tu formowane na diecezję. Może nie uświadamiano sobie niebezpieczeństwa jakie kultura renesansu kryła w sobie dla religii chrześcijańskiej: łagodzenie dyscypliny kościelnej w imię wygody i ułatwienia życia człowiekowi, stawianie pod znakiem zapytania wyłączności chrześcijaństwa, jego zasad religijno-moralnych. Duchowieństwo, które akceptowało idee humanizmu okazało się nieprzygotowane, by podjąć wezwanie luteranizmu.

Narzuca się tu druga uwaga: brak żywszego zainteresowania zagadnieniami teologicznymi, brak np. teologów w kapitule katedralnej, tym najliczniejszym chyba na Śląsku gronie ludzi wykształconych. Kapituła wiernie stała przy ortodoksji katolickiej. Tylko jeden z kanoników — D. Schlepner przystał do luteranizmu (dodajmy, że na studia — obowiązkowe kanonickie triennium — skierował go do Wittenbergi biskup Turzo). Podejmowała próby zahamowania protestantyzmu, ale środkami administracyjnymi: apelowała do biskupa i władz zakonnych o stosowanie kar kościelnych, do królów czesko-węgierskiego Ludwika i polskiego Zygmunta o interwencję. Natomiast żaden z kanoników nie odważył się wstąpić na ambonę, by polemizować choćby tylko z bezpardonową krytyką kleru, biskupa, papieża, Stolicy Apostolskiej, nie mówiąc o znacznie trudniejszej problematyce teologicznej.

Tak więc, choć o poziomie kultury umysłowej i wkładzie duchowieństwa Ostrowa Tumskiego w dzieło tworzenia kultury Śląska powiedzieć możemy wiele pochlebnych słów, to w ocenie poziomu wykształcenia teologicznego, a może i życia religijnego będziemy musieli być znacznie ostrożniejsi.

---

<sup>142</sup> Barycz, *Śląsk w polskiej kulturze umysłowej*, 197 n.; J. Mandziuk, *Nysa jako ośrodek kultury w XVI i XVII w.*, *Colloquium salutis* 8(1976), 75 n.